

ISSN 1231-7535

NASZE SPRAWY



Sprawnie dla Nieprawnych..... s. 4

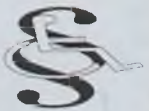
To nazwa Ogólnopolskiego Konwentu zawiązanego przez organizacje środowiskowe na rzecz zwiększenia limitów i poprawy zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze

**Debata społeczna s. 7**

Opinie na temat obecnego i przyszłego systemu wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych przedstawione przez ministra Pawła Wypycha

**Spotkanie w BON s. 9**

Spotkanie pełnomocnika z pracodawcami osób niepełnosprawnych ujawniło zasadnicze różnice w ocenie skutków zaproponowanej przez resort pracy nowelizacji ustawy o rehabilitacji

**Stanowisko KRAZON s. 12**

Po raz kolejny Rada negatywnie zaopiniowała zapisy planowanej noweli ustawy uznając, że stanowią one poważne zagrożenie dla rynku pracy osób niepełnosprawnych

**Złote niedziele Kasi Rogowiec s. 15**

...czyli rozmowa z mistrzynią, wyniki oraz reminiscencje ze startu polskich reprezentantów na IX Zimowych Igrzyskach Paraolimpijskich w Turynie

**Zgromadzenie i stanowisko s. 19**

Na 30 mln zł w skali roku Porozumienie Branżowe Związek Pracodawców oceniło w swym stanowisku straty, jakie poniosą jego członkowie w przypadku wdrożenia noweli ustawy

**Stań z nami po słonecznej stronie życia s. 28**

Szósty finał Festiwalu ALBERTIANA zgromadził w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie sam kwiat zespołów teatralnych z całej Polski

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Aktualności z debaty społecznej
- Wnioski i postulaty Konwentu „Sprawnie dla Nieprawnych”
- Opinie szefów organizacji pracodawców na temat proponowanych zmian systemowych
- Festiwal Twórczości Osób Niepełnosprawnych w Starym Chorzowie

Na okładce:

Pokojowa manifestacja w ramach akcji „Sprawnie dla Nieprawnych”
fot. ina-press

Ostatnia strona:

Migawki z Zimowej Paraolimpiady
TURYN 2006

Wiosna nadchodzi, mimo wszystko

Obserwując naszą scenę polityczną pogubili się już chyba wszyscy. Nie wiadomo już, czy ustalenia między politykami przyjęte rano będą jeszcze obowiązywać po południu, a tzw. normalnych ludzi ogarnia rozpacz, bo zupełnie nie rozumieją tego, co politycy do nich mówią.

Na „naszym podwórku” też mamy sprzeczne komunikaty: najpierw Ministerstwo Pracy przedstawiło projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji – notabene bardzo negatywnie oceniony przez wszystkie organizacje działające na niwie zatrudniania osób niepełnosprawnych – by w chwilę potem premier Marcinkiewicz zapowiedział likwidację Biura PFRON, która ma być przeprowadzona do końca tego roku. I nie byłoby w tym niczego nadzwyczajnego, gdyby likwidację tę przewidywały zapisy projektowanej noweli, a nie przewidują...

Ma być ona przeprowadzona w ramach programu Tanie Państwo, a reorganizacja tej i innych instytucji centralnych ma przynieść oszczędności w wysokości 1-1,5 mld zł. Tylko co to znaczy Biuro PFRON? Zarząd i jego sekretariat? Może jeszcze jakieś wydziały, a jeśli tak, to które? Takich pytań można postawić znacznie więcej.

Obawiam się jednak, iż oszczędności, które ma przynieść zarządzanie Funduszem z poziomu departamentu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, mogą się okazać zupełnie iluzoryczne, zmieni się jedynie ośrodek decyzyjny. Może o to właśnie chodzi?

Mimo wszystko w świątecznym okresie życzę Państwu przede wszystkim spokoju, stabilizacji, optymizmu i radości.

Mimo wszystko wiosna nadchodzi!

Ryszard Rzebko

Przyjaciołom Czytelnikom i Sympatykom „Naszych Spraw”

serdecznie życzymy słonecznych i radosnych Świąt Wielkanocnych pełnych wiary i nadziei na kolejną odnowę życia – wzorem odradzającej się przyrody, wiosny w sercach i umysłach.



Alleluja!

Redakcja



Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze – Magazyn Niepełnosprawnych
Wydawca: Towarzystwo Walki z Kalectwem, 00-629 Warszawa, ul. Oleandrow 4 m 10, tel. 022. 825 98 39, fax 022. 825 70 50
e-mail: tewuka@poczta.onet.pl www.twk.zgo.pl



Redakcja: „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko
tel./faks 032. 253 05 41, 259 62 21...5, tel. kom. 0601. 414 460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl
Numer zamknięto: 31.03.2006 r. www.niepelnosprawni.info.pl

Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TRIADAPRESS, Katowice.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Wydano przy wsparciu finansowym PFRON

Rada negatywnie opiniuje zapisy planowanej nowelizacji



Na konferencji od lewej: Andrzej Malinowski, Jan Zając i Adam Pietrasiewicz

Głównym tematem konferencji prasowej, którą Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych zorganizowała 28 marca w Centrum Prasowym PAP w Warszawie była sytuacja osób niepełnosprawnych na rynku pracy, w kontekście projektu nowelizacji ustawy o rehabilitacji przedstawionego przez resort pracy.

Rada przyjęła w tej sprawie stanowisko, w którym negatywnie opiniuje zapisy planowanej noweli, bowiem projekt ten prowadzi do dalszego pogarszania sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy.

Tego samego dnia stanowisko to zostało przedstawione Pawłowi Wypychowi, pełnomocnikowi rządu ds. osób niepełnosprawnych.

Zdaniem KRAZON nie do przyjęcia są propozycje:

- zmniejszenia o połowę pomocy państwa na finansowanie składek ZUS za pracowników niepełnosprawnych (art. 25). Doprowadzi to do znacznego zwiększenia kosztów funkcjonowania przedsiębiorstw oraz do zmniejszenia zainteresowania zatrudnieniem osób niepełnosprawnych wśród pracodawców. Ten zapis zmniejsza wydatki państwa na system wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych o 350 milionów zł.
- wykluczenia z dofinansowania do wynagrodzeń i refundacji składek na ZUS niepełnosprawnych pracowników, którzy nabyli prawo do emerytury, a nie jak wcześniej osiągnęli wiek emerytalny (art. 26a). Ten zapis zmniejsza wydatki państwa na system wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych o kolejne 40 milionów zł.
- braku możliwości odwołania się pracodawców od decyzji Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dotyczących wysokości dofinansowania i kontroli wydatkowania środków (art. 26a ust. 8b i art. 26c). Z kolei to rozwiązanie pochłonie ponad 8 milionów zł na rozbudowę i modyfikację systemu informatycznego PFRON.

Projekt nowelizacji oraz przewidywane konsekwencje wprowadzenia zmian w życie przedstawili na konferencji Jan Zając – przewodniczący KRAZON, prezes Zarządu Krajowego POPON, Andrzej Malinowski – prezydent Konfederacji Pracodawców Polskich, przewodniczący Rady Przedsiębiorczości oraz Adam Pietrasiewicz – przedsiębiorca sam będący osobą niepełnosprawną, założyciel firmy AMSoft.

Obecni na konferencji przedstawiciele mediów zadawali sporo szczegółowych pytań, na które otrzymali wyczerpujące odpowiedzi.

G.S.

fot. ina-press

PS. Poniżej przedstawiamy stanowisko Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych oraz przygotowane przez Radę informacje prasowe.



Jan Zając przedstawia stanowisko KRAZON

* * *

Sytuacja osób niepełnosprawnych na rynku pracy jest dramatycznie zła, a z roku na rok staje się coraz gorsza. Obecnie tylko 8 proc. z rzeszy 5,5 miliona niepełnosprawnych Polaków utrzymuje się z pensji, większość skazana jest na stan ciągłego pozostawania bez pracy. Odpowiedzialna jest za to polityka kolejnych rządów, które ograniczają wsparcie państwa dla przedsiębiorców i tworzą niespójne i niestabilne prawo.

Z badań Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że tylko 5 proc. pracodawców jest zainteresowanych zatrudnianiem niepełnosprawnych pracowników. Jako powód takiego stanu rzeczy podają oni nikle wsparcie ze strony państwa i niestabilne przepisy prawne. Od czasu wprowadzenia w życie w 1997 roku Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych była ona nowelizowana już 37 razy. – W takich warunkach nie można planować działalności przedsiębiorstwa w dłuższej perspektywie, czego wymaga polityka personalna firmy – przypominają pracodawcy. Tymczasem Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przygotowało kolejne zmiany w ustawie.

dokończenie na str. 11



Sprawnie dla Niepełnych



Niepełnosprawni w Polsce doświadczają wielu nadziei i wielu rozczarowań, a to z powodu częstych, choć nie zawsze celowych zmian w porządku ustawowym, a to z powodu wieloletnich zastojów w niektórych obszarach prawa. Stagnacja, czy wręcz martwica dotyka boleśnie systemu zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze, niereformowanego zgoła od początku jego istnienia.

...na tym samym wózku

Od kilku lat nie zmieniły się limity dofinansowań wypłacanych na podstawie regulacji rozporządzeniem Ministra Zdrowia przez Narodowy Fundusz Zdrowia do zakupu wózków, aparatów słuchowych, czy pieluchomajtek, mimo iż w tym czasie ceny tych przedmiotów wzrosły nie tylko o poziom inflacji, ale dodatkowo o 7proc. podatku VAT.

Obecny stan można zilustrować kilkoma przykładami. Koszt poduszki przeciwoleżynowej oscyluje w granicach kilkuset złotych, zaś poziom dofinansowania jej zakupu to 70 zł. Wózek do jazdy aktywnej kosztuje około 8 tysięcy złotych, a z NFZ można otrzymać 1500 zł. Te dysproporcje sprawiają, że wiele osób niepełnosprawnych, które mogą zachować aktywne życie tylko z pomocą odpowiedniego sprzętu, wkracza na... drogę przestępczą.

Recepta na łamanie przepisów jest prosta: zbierz zlecenia lekarskie na sprzęt jaki tylko ci się należy przy twoim schorzeniu, a następnie znajdź sprzedawcę, który tobie da wózek jakiego potrzebujesz, a do NFZ wyśle plik faktur na tańszy asortyment. Cóż, Polak potrafi... bo musi!

Zasadniczo niezmienny pozostaje także katalog dofinansowywanego asortymentu, wraz ze wskazywanymi w nim od początku istotnymi brakami. Dla przykładu: NFZ dofinansowuje tylko jedną parę butów ortopedycznych na rok, co dla ich użytkownika oznacza konieczność wyboru: czy hasać latem w zimowych botkach z kozuchem, czy

raczej przytupywać na mrozie w letnim obuwiu. NFZ dofinansowuje sprzęt pionizujący, dzięki któremu człowiek sparaliżowany może stanąć na nogach, ale nie dofinansowuje podnośnika, dzięki któremu ten człowiek mógłby wstać z łóżka i stanąć w pionizatorze. Fundusz dofinansowuje zakup wózków inwalidzkich, ale nie tych z napędem elektrycznym. Dofinansowuje się system FM wzmacniający słyszenie, ale tylko dla osób do 26. roku życia, o tym jak dalej żyć z głęboką wadą słuchu w Ministerstwie Zdrowia wciąż głucho.

Kułyka ten system od lat, a wraz z nim niepełnosprawni Polacy kuleją na drodze do pracy, do szkół, do swych codziennych zajęć. Im kto bardziej aktywny tym mu trudniej. Wózek kupiony za 800 zł, czyli w kwocie limitu dofinansowania nie wytrzyma pięciu lat eksploatacji,

które dzielą go do czasu nowego dofinansowania, chyba, że ktoś pokonuje nim trasę kuchnia – pokój – łazienka. Niewidomy aktywny człowiek zużywa w ciągu roku 2-3 laski, tymczasem z NFZ może liczyć na dofinansowanie jednej na dwa lata. Morał: lepiej „się” objąć i robić niewiele, niż objąć laskę o uliczny bruk w drodze do pożytecznych zajęć.

Takich przykładów jest wiele, wszystkie wskazują na to, że system zaopatrzenia ortopedycznego jest skrojony na potrzeby pacjenta w stanie terminalnym, nie zaś na miarę człowieka niepełnosprawnego, który chce normalnie funkcjonować w społeczeństwie.

Od lat wiemy o tym, że warto inwestować w aktywność inwalidy, który może nie tylko przestać być kosztownym podopiecznym pomocy społecznej, ale który może wzbogacać skarb państwa, jako pracownik-podatnik. Wiemy – głównie z doniesień zagranicznych. Wiemy, że w krajach rozwiniętych gospodarczo w stopniu podobnym do Polski, np. na Węgrzech, w Czechach czy Chorwacji wydatki na sprzęt ortopedyczny, w przeliczeniu na osobę, są 3-, a nawet 4-krotnie wyższe niż u nas.

U nas lekarstwem na niedobory w dopłatach do sprzętu ma być PFRON. Mimo iż ten Fundusz dopłaca do zakupu przedmiotów ortopedycznych i pomocniczych blisko 100 mln zł rocznie, to i tak dla usprawnienia tego systemu zaopatrzenia potrzebne byłyby kolejnie 200 mln.



DLA NIESPRAWNYCH

Czy to duże pieniądze? I tak, i nie. Mówimy bowiem o tym, że obecnie całość wydatków NFZ na zaopatrzenie ortopedyczne i pomocnicze to około 1,5 procenta budżetu tego funduszu, zaś konieczny wzrost środków na te wydatki spowodowałyby zmianę tego ułamka do 1,7 procenta. Tak więc w skali budżetu NFZ cała sprawa to margines, zaś dla setek tysięcy osób niepełnosprawnych rzecz idzie o życiowe być albo nie być. Być może ta właśnie różnica punktów widzenia problemu sprawia, że tak trudno zmienić ten zastały system.

Nastąpiła jednak mobilizacja w środowisku osób niepełnosprawnych. Bezpośrednim przyczynkiem do niej stała się 500-milionowa obniżka dotacji z budżetu państwa do zasobów PFRON, którą na początku roku zatwierdził parlament. Ten deficyt może pokryć tylko ograniczenie wydatków. PFRON to fundusz, dla którego priorytetem jest wspieranie rynku pracy osób niepełnosprawnych, a więc... na co zabraknie najpierw? Może na dotacje do sprzętu ortopedycznego, a wtedy... zabraknie i tej protezy, która teraz – choć kulawo – system wspiera?

Ta myśl wprawiła w ruch popołudniowe ruszenie organizacji osób niepełnosprawnych. Ale jak to zrobić, aby nie tylko uratować system zaopatrzenia, ale aby go wreszcie usprawnić? Rozwiązaniem okazała się, przypominiana przez kogoś, myśl prezesa NFZ Jerzego Millera, który na spotkaniu z organizacjami pozarządowymi w Krakowie 1 kwietnia ubiegłego roku zaapelował do zgromadzonych, aby o problemach w ortopedii mówili głośno i publicznie, bo tylko to daje szansę na zmiany, których konieczność sam dostrzega. Tak zrodziła się społeczna kampania „Sprawnie dla Niepełnych”. Miała przede wszystkim informować społeczeństwo o problemie, którego na co dzień nie widać na ulicy, bo człowiek niepełnosprawny bez niezbędnego zaopatrzenia pozostaje uwięziony w ukryciu własnego mieszkania. W imieniu tych osób symbolicznie przemówiły manekiny reprezentujące różne rodzaje niepełnosprawności wystawiane na widok publiczny w czasie happeningów organizowanych w miastach wojewódzkich.

Efekty były skrajnie różne. Najlepsze owoce przyniósł dialog. Udało się go osiągnąć w Katowicach, gdzie po kilkunastu godzinnej pokojowej demonstracji,



którą poparły delegacje wojewody i marszałka śląskiego, odbyła się także kilkunastogodzinna debata zorganizowana przez dyrektora Wojewódzkiego Oddziału NFZ. Niestety w kilku wojewódzkich oddziałach odpowiedzią na apel do społecznego dialogu były uwłaczające publiczne komentarze rzeczników prasowych, którzy nazwali uczestników kampanii płatnymi lobbystami rynku ortopedycznego.

Ta jawna niesprawiedliwość wywołała poruszenie w kolejnych organizacjach pozarządowych, a także uważne zainteresowanie się problemem przez

parlamentarzystów. Dzięki temu Społeczna Kampania „Sprawnie dla Niepełnych” dobiega szczęśliwie do końca. Jej ostatnim akordem jest Konwent Ortopedyczny, planowany na 20-21 kwietnia. Pod auspicjami gospodarza Konwentu jakim jest Towarzystwo Walki z Kalectwem oraz pod patronatem pani senator Krystyny Bochenek w Warszawie spotkają się reprezentanci wiodących organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych, które chcą wziąć wspólną odpowiedzialność za negocjacje z rządem i parlamentem na temat zmian w systemie zaopatrzenia. Patronat medialny nad Konwentem objęły „Nasze Sprawy”, a Ryszard Rzebko – redaktor naczelny periodyku o osobiste zaangażowanie się w działania przygotowawcze i popularyzatorskie.

Czy się uda? Jestem przekonany, że wiele już się udało – udało się rozpocząć dialog, w czasie którego przekonaliśmy się, że „jedziemy na tym samym wózku” nie tylko my – niepełnosprawni, ale przede wszystkim my – Polacy, którym oplać się inwestować w usprawnianie najsłabszych, bo wszyscy na tym lepiej wychodzą – wychodzą z głębokiego dołka dzielącego nas od standardów zjednoczonej Europy.

Marek Plura

Koordynator ds. Organizacji
Konwentu Ortopedycznego
fot. ina-press



Śląska Gala Lodołamaczy

Ostatniego dnia marca w Operze Śląskiej w Bytomiu odbyła się pierwsza Gala Finałowa regionalnego etapu konkursu LODOŁAMACZE, której inicjatorem jest Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. Szerzej konkurs ten zaprezentowaliśmy w grudniowym numerze „NS”, przypominamy, że jego celem jest promocja zatrudniania osób niepełnosprawnych wśród szerokiego grona odbiorców. Adresowany on jest do różnych grup pracodawców akcentując nie tylko ekonomiczny, ale również społeczny aspekt ich działalności.

Kapituła konkursu w województwie śląskim przyznała nagrody w kilku kategoriach.

W kategorii „Chroniony rynek pracy”:

- I miejsce i statuetkę Lodołamacza otrzymała firma poligraficzno-handlowa ANRO z Zawiercia za zapewnienie wzorcowych standardów pracy oraz systematyczne tworzenie nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych
- II miejsce i srebrny medal otrzymała firma MAXTOP Sp. J. ze Sławkowa
- III miejsce i brązowe medale otrzymały firmy: „Termoplastyka” z Tychów oraz „Tombor” z Katowic.

- nym dostęp do edukacji i start w samodzielne zawodowe życie oraz za politykę personalną otwartą dla osób niepełnosprawnych
- II miejsce i srebrny medal otrzymała Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach
- III miejsce i brązowe medale otrzymały: Urząd Miejski w Zabrze oraz „Książnica Beskidzka” z Bielska Białej.

Kapituła przyznała również dodatkowe wyróżnienia:

Statuetkę „Lodołamacza specjalnego” za skuteczne kreowanie wzorca aktywnej społecznie i zawodowo postawy osoby niepełnosprawnej oraz za osobistą realizację wielu programów aktywizacji zawodowej, otrzymał Marek Plura.



Laureaci konkursu. Nagrody wręczali Leszek Marażewski i red. Beata Tomanek z Polskiego Radia.



W kategorii „Otwarty rynek pracy”:

- I miejsce i statuetkę Lodołamacza otrzymało Zabrzeńskie Towarzystwo Rodziców, Opiekunów i Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski prowadzące „Centrum Edukacji i Rehabilitacji” w Zabrzu za wzorcowe podejście do niepełnosprawnych pracowników Centrum i promowanie modelu polityki kadrowej, otwartego na potrzeby niepełnosprawnych
- II miejsce i srebrny medal otrzymało Przedsiębiorstwo Świadczeń Zdrowotnych i Promocji Zdrowia ELVITA – Jaworzno III
- III miejsce i brązowy medal otrzymała firma SPETECH z Bielska Białej.

W kategorii „Administracja publiczna”:

- I miejsce i statuetkę Lodołamacza otrzymał Uniwersytet Śląski za całokształt działań zwiększających osobom niepełnospraw-

Statuetka „Super Lodołamacza” za kompleksowy system rehabilitacji zawodowej zorganizowany w Mikołowie-Borowej Wsi, przypadła CARITAS Archidiecezji Katowickiej.

Organizatorzy konkursu wyrazili najwyższe uznanie i podziękowali wszystkim pracodawcom, którzy zgłosili w nim swój udział. Uczestnictwo w tej inicjatywie okazało się nieocenionym wsparciem.

– Wspólnie udało nam się uczynić – powiedział Leszek Marażewski, przewodniczący Śląskiego Oddziału POPON – kolejny krok w kierunku propagowania idei zrównoważonej polityki personalnej i przełamywania stereotypów. W konkursie nie ma przegranych. Każdy z uczestników LODOŁAMACZY zasługuje na powszechny szacunek, na wizerunek pracodawcy wrażliwego społecznie.

Oprac. G.S.
fot. ina-press

Musimy zapewnić stabilność dla pracodawców

Ina-press

Już prawie trzy miesiące trwa debata społeczna dotycząca docelowego kształtu systemu wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych, zainaugurowana przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Nie wszyscy Czytelnicy „NS” biorą w niej udział dlatego też na naszych łamach prezentujemy najważniejsze wydarzenia, stanowiska i opinie dotyczące tej debaty.

Kluczowe w niej są opinie na temat obecnego i przyszłego systemu wyrażone przez resort pracy, przedstawiamy zatem opracowane redakcyjnie fragmenty wypowiedzi ministra Pawła Wypycha, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, zaprezentowanych w tym okresie na różnych spotkaniach publicznych, uszeregowane w grupach tematycznych.



PRAWO

Mamy do czynienia z prawem, które w wielu miejscach trzeba poprawiać, i to szybko bo działa nieskutecznie, lub wręcz przeciwko osobom niepełnosprawnym.

Po pierwsze musimy zapewnić stabilność dla pracodawców w zakresie form pomocy publicznej dotyczącej zatrudniania osób niepełnosprawnych. Bez poczucia stabilności nikt nie ryzykuje ich zatrudniania. Po drugie to kwestia odpowiedniego przygotowania zawodowego osób niepełnosprawnych, tj. zwiększenie zakresu szkoleń, to szukanie odpowiednich zawodów. Po trzecie wreszcie, to zmiana naszej mentalności społecznej.

Chcemy również toczyć twardą dyskusję z uwagi na to, że wiele rzeczy, które już wrosły w krajobraz funkcjonowania państwa na rzecz niepełnosprawnych obywateli wymaga – naszym zdaniem – pewnych zmian: większej decentralizacji, oparcia na współpracy z samorządem, wiązania różnych możliwości finansowych, zarówno z budżetu państwa, z PFRON, jak i z EFS.

To wreszcie będzie taka ustawa, której nie napiszą urzędnicy w zaciszu swoich gabinetów, ale której treść będziemy dyskutować ze środowiskiem. (...) Chciałbym liczyć na to, że w tej dyskusji i debacie media znajdą swoje miejsce.

Istnieje konieczność wypracowania rządowego programu wyrównywania szans osób niepełnosprawnych, który określałby obowiązki państwa, samorządów i instytucji w tym zakresie w długiej perspektywie czasowej, np. 10-20 lat. Najpierw jednak potrzebna jest podstawa prawna funkcjonowania, to jest ustawa.

Nie jestem zwolennikiem Karty Praw Osób Niepełnosprawnych, bo powstałby dokument typu Karty Nauczyciela, który nie chroni dobrych nauczycieli, jest natomiast instrumentem korzystnym dla tych nauczycieli, którzy sami się wynikami nie bronią.

W efekcie finalnym tej dyskusji powinna być możliwość zawarcia swoistej umowy społecznej, między pracodawcami,

jednostkami samorządu terytorialnego, organizacjami pozarządowymi, określającej kierunki zmian ustawowych. Wtedy, przy przekazaniu uzgodnionego dokumentu do parlamentu, żadna z tych stron nie będzie mogła powiedzieć, że jest zaskoczona. Wszystkie te działania chcemy robić przy otwartej kurtynie zapraszając Państwa do udziału w tych dyskusjach. Warto się pokusić, by do takiej społecznej umowy doprowadzić, umowy, która godzi aspiracje i ocenę sytuacji wszystkich stron.

ZATRUDNIANIE

Główny cel podejmowanych działań to zwiększenie możliwości zatrudniania osób niepełnosprawnych, ponieważ tylko rehabilitacja zawodowa, posiadanie własnego miejsca pracy pozwala na normalne funkcjonowanie obywateli w społeczeństwie.

Nie jest naszą intencją burzenie dotychczasowego systemu, jego elementom należy się jednak szczególnie przyjrzeć i stwierdzić, czy dotychczasowy sposób jego finansowania jest jedynym możliwym. Jeżeli w ramach tej dyskusji, po ocenie argumentów pracodawców uznamy, że jest on właściwy, to musi on pozostać. Nie możemy bowiem pozwolić sobie na to, by w jakikolwiek sposób zagrozić rynkowi pracy dla osób niepełnosprawnych.

Przyszłością zatrudnienia osób niepełnosprawnych jest otwarty rynek pracy. Moim zdaniem, ze szczególnym naciskiem na otwarcie administracji rządowej i samorządowej – z uwagi na to, że sektor ten nie jest nastawiony na zysk, ma też wyższą stabilizację – oraz organizacji pozarządowych.

SAMORZĄDY

Znikome zainteresowanie pracodawców środkami samorządów, które mogą one przeznaczyć tylko na dostosowanie stanowiska pracy dla osób niepełnosprawnych spowodowało, że przeznaczają je na inne cele: turnusy rehabilitacyjne i inne cele związane z rehabilitacją społeczną. Chcielibyśmy w nowej ustawie doprowadzić do takiej sytuacji by w zadaniach samorządu główny nacisk był położony na kwestie związane z rehabilitacją zawodową. Sztywny zapis – jak w przeszłości –

określający, że 65 proc. środków w dyspozycji samorządów ma być przeznaczony na rehabilitację zawodową uważam za mało sensowny. Mogą znaleźć się powiaty, które nie będą potrafiły na ten cel tego spożytkować, gdy jednocześnie osoby niepełnosprawne będą latami czekały np. na likwidację barier w komunikowaniu. Każde działanie w tym zakresie jest natury bardzo delikatnej.

Nieco zmieniamy schemat myślenia: trzy najbardziej istotne elementy wobec osób niepełnosprawnych – edukacja, zdrowie, rynek pracy – zostały przekazane do samorządów. Wobec powyższego możemy mówić o racjonalizacji wydatkowania tych samych środków w momencie, gdy powstanie mechanizm łączenia środków pochodzących z różnych źródeł. Decentralizacja ma zatem oznaczać bardziej racjonalne wydatkowanie środków. (...) Za chwilę okaże się, że środki PFRON będą umiejscowione tam, gdzie są najbardziej aktywne organizacje pozarządowe. Mapa rozkładu wydatków PFRON na pomoc dla osób niepełnosprawnych nie rozkłada się równomiernie w całej Polsce, oczywiście poza środkami przyznawanymi algorytmem. Każdy region i powiat ma swoje uwarunkowania, ale nie może być tak, że w 62 powiatach nie ma żadnego WTZ czy ZAZ.

BRAK SPÓJNOŚCI SYSTEMÓW

W resorcie pracy należy wykonać wiele prac porządkujących, a zacząć należy od doprowadzenia do spójności systemu zabezpieczenia socjalnego z rynkiem pracy. Mają dwa różne systemy informatyczne, za które już zapłaciliśmy dwa razy, a zaraz zapłacimy po raz trzeci, by one z sobą współdziałały.

Moim zdaniem osoba niepełnosprawna, która pobiera rentę powinna mieć prawo do pracy. Czy to prawo powinno być ograniczone ekonomicznie – na to pytanie nie potrafię odpowiedzieć. Chyba, że będzie jeden warunek. Średnia renta w ZUS wynosi 901 zł, z tym że musi on dostawać znaczne środki z budżetu państwa. Ta średnia renta nie stanowi zatem kwoty wypracowanej. Przy założeniu, że 60 proc. osób niepełnosprawnych jest zatrudnionych w ZPCh jest to rynek pracy wspierany. Zatem średni SOD dla jednej osoby niepełnosprawnej zatrudnionej w ZPCh wynosi 809 zł. Tam jest 901 tu 809 zł robi się 1710 zł. Są to publiczne pieniądze przeznaczone dla jednego obywatela, który jest w ten sposób zabezpieczony, a obok mamy obywatela, który jest zabezpieczony w sposób zerowy. Ponieważ mamy w tym samym czasie 103 tys. osób niepełnosprawnych poszukujących pracy, pozostałych 26 tys. to są osoby niepełnosprawne bezrobotne – nie posiadające żadnej renty, ani renty socjalnej, znaczna część z nich jest już bez prawa do zasiłku, zatem one funkcjonują wyłącznie w oparciu o garnuszek pomocy społecznej. Ich zabezpieczenie ze strony państwa, w porównaniu z pierwszym modelem osoby niepełnosprawnej, jest pięciokrotnie niższe. Zatem jest pytanie o sprawiedliwość i pewne poczucie solidarności.

Wadą obecnego systemu jest jego statyczność i oderwanie, nie ma żadnego przejścia. Posłużę się przykładem WTZ. Dla mnie WTZ powinien być placówką, która przyjmuje osoby niepełnosprawne, poddaje je odpowiednim zabiegom w celu doprowadzenia do szansy wejścia na rynek pracy. Zrobiono

badania w 2004 roku i pracownicy WTZ szacowali, że 37 proc. ich podopiecznych kwalifikuje się do podjęcia pracy. W roku 2005 wyszedł z tych placówek jeden procent uczestników. Z drugiej strony jeżeli 63 proc. uczestników stan zdrowia nie pozwoli na podjęcie jakiegokolwiek pracy, to po co ich trzymamy w WTZ? Nie chodzi o to, aby te osoby zostały w domu. Ale stworzono dwa systemy – równoległe ŚDPS robią to samo. Zmiana jest w nazwie i kosztach. Średni koszt miesięczny w WTZ 1118 zł, a ŚDPS 750 zł. Moim zdaniem system powinien być mobilny. Jeżeli po 2-3 latach pobytu w WTZ okaże się, że osoba niepełnosprawna nie ma szansy na to aby znaleźć jakąkolwiek pracę, musi zostać zabezpieczona możliwość jej uczestniczenia w zajęciach w ŚDPS.

ORZECZNICTWO

Chciałbym się podzielić kilkoma refleksjami. W momencie gdy obejmowałem swoją funkcję zaskoczyło mnie, że system orzecznictwa jest postawiony na głowie. Kompletnie jest bowiem oderwany od rzeczywistości. Posłużę się przykładem dwóch województw. W świętokrzyskim średni procent osób niepełnosprawnych wynosi 9,77. W lubelskim 19,42. Jeżeli mamy gminy, w których jest powyżej 25 proc. osób niepełnosprawnych to są dwa wyjścia. Albo była wojna, albo system orzecznictwa jest tożsamy z systemem zabezpieczenia socjalnego.

Jeżeli patrzymy przez pryzmat osoby niepełnosprawnej, która straciła nogę, to nie ma znaczenia czy ta noga była rolnicza, wojskowa, czy cywilna. Dlatego jestem za tym aby była jedna instytucja, która będzie orzekała w systemie całościowym, zarówno dla celów rentowych i pozarentowych. Mam również wątpliwość, czy istnieje konieczność odrębnego orzecznictwa dla potrzeb określenia zdolności do pracy. Mam bowiem wrażenie, że system, który powstał na początku lat 90. miał służyć temu, aby osoby, które zostały wypchnięte z rynku pracy miały inne zabezpieczenie społeczne niż tylko możliwość zarejestrowania się w urzędzie pracy, bo wtedy nie byłoby 3 mln bezrobotnych tylko, przypuszczam, że 4,5. „Wyprodukowaliśmy” zbyt dużą liczbę niepełnosprawnych.

Stan zdrowia a niepełnosprawność są bardzo trudne do oceny. Co jest jeszcze leczeniem, a co już rehabilitacją osób niepełnosprawnych? Postęp medycyny powoduje, że koszty ekonomiczne z tym związane są coraz wyższe.

Należy się zastanowić jeżeli chodzi o orzecznictwo, gdzie popełniamy błąd. Pierwszy: jak komuś nie uda się orzec w ZUS-ie to idzie do powiatowego zespołu i tam mu się udaje. Drugi błąd jest taki, że lekarz jako orzecznik potrafi orzec, że Kowalski nie powinien dostać renty, a jako biegły sądowy uznać, że Kowalskiemu ta renta się należy. Jest to system postawiony na głowie. Jestem zwolennikiem jednej instytucji orzekającej, uważam nawet, że nie powinna być zależna od jakiegokolwiek systemu.

Ważne jest też określenie, kto jest osobą niepełnosprawną. Podam przykład, który mnie zmroził. Dwa dni temu gościłem dwie znakomicie przygotowane, świetnie wykształcone panie na wózkach inwalidzkich, pracujące – przypuszczam, że nawet

nielegalnie – powyżej 7 godzin w ciągu dnia. One są orzeczone jako trwale niezdolne do pracy. Jeżeli zatem poseł Piechota jest posłem zawodowym i nie daj Boże, dałby się orzec przez ZUS, który by stwierdził, że jest trwale niezdolny do pracy, to...?

PFRON

Fundusz celowy, który jest zabezpieczeniem osób niepełnosprawnych jest konieczny. Natomiast Fundusz jako instytucja wymaga zmian, inna jest rola PFRON. Nie może to być ośrodek decyzyjny ani kreujący politykę.

Sama idea programów PFRON jest dobra, natomiast część z nich, np. STUDENT powinna być realizowana na poziomie samorządów.

Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie czy fundusz celowy musi obsługiwać aż 830 osób i czy koszty tej obsługi muszą wynosić aż 81 mln zł. Na to pytanie musimy szybko znaleźć odpowiedź, w działaniach nie burząc jednak dotychczasowego poczucia bezpieczeństwa osób niepełnosprawnych.

Przykładem biurokratyzmu PFRON jest to, że na dzień 30 stycznia wykonanie środków Europejskiego Funduszu Społecznego miał on na poziomie 0,14 proc. Swoje zaangażowanie ma zerowe. Trzeba doprowadzić do takiej sytuacji, w której nie będzie możliwe wydawanie polskich pieniędzy na rzeczy, które będzie można finansować z środków europejskich.

ORGANIZACJE POZARZĄDOWE

Uważam, że nasze organizacje pozarządowe są bardzo słabe. Niewiele z nich ma ugruntowany sposób działania, jest dobrze zorganizowanych, ma wystarczający potencjał intelektualny, bądź środowiskowy. Wiele powstało tylko po to, aby stworzyć miejsca pracy, bądź jest to inicjatywa rodziców na rzecz własnych dzieci. One są słabe ekonomicznie i mają słaby potencjał merytoryczny. Wzmocnienie roli organizacji pozarządowych musi się także wiązać z kreowaniem polityki dotyczącej partnerstwa. Muszą się więc one skomasować, aby były partnerem do dyskusji.

TURNUSY REHABILITACYJNE

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że jest to duży rynek biznesowy. 100 mln zł z PFRON idzie na turnusy rehabilitacyjne, do tego dochodzą wpłaty własne. Obawiam się, że ten rynek będzie chciał się rozrastać. Z drugiej strony nie wierzę w to, że turnus, który trwa dwa tygodnie i ma dwie formy rehabilitacyjne będzie miał skuteczny wpływ na poprawę funkcjonowania osób niepełnosprawnych.

Jeżeli chodzi o certyfikację ośrodków to ją popieram, ta idea bardzo mi się podoba. Ale albo kryteria dla organizatorów turnusów są lipne, albo zasady możliwości wpisu do rejestru. Jest to zatem zastępowanie w tym zakresie służb publicznych, które są do tego powołane. Tym kryteriom będziemy się chcieli przyjrzeć.

Oprac. Zespół „NS”

Nowelizacja przywraca metody rozwiązywania problemów cząstkowych

6 marca miało miejsce ważne spotkanie ministra Pawła Wypycha, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych i pracowników jego Biura z przedstawicielami pracodawców osób niepełnosprawnych i ich organizacji. W znacznej mierze było ono poświęcone prezentacji odmiennych postaw stron dotyczących proponowanych przez resort doraźnych, ale bardzo istotnych zmian w ustawie o rehabilitacji. Ich omówienie przedstawiamy w formie opracowanych redakcyjnie wypowiedzi, które nie są dosłownymi cytacjami, zawierają jednak podstawowe informacje merytoryczne dotyczące poruszanych zagadnień i oddają atmosferę dyskusji.

Spotkanie rozpoczęło się od przedstawienia przez pracowników Biura kierunków i zakresu zmian ustawowych, które zaproponowało Ministerstwo Pracy.

– Odbyliśmy rundę spotkań z wszystkimi zainteresowanymi stronami – poinformował minister Wypych. – Podstawowy wniosek to konieczność zrobienia wszystkiego dla wzrostu aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych, umożliwić należy zwiększenie nakładów na tworzenie dla nich miejsc pracy. Nie uda się odejść od niektórych elementów rehabilitacji społecznej – utrzymania WTZ, które jednak trzeba udroźnić, by wszystkie elementy systemu współdziałały. Głębokie przeobrażenia muszą dotyczyć systemu orzecznictwa, w kierunku jego ujednolicenia. Nowa ustawa musi mieć wyraźny charakter antydyskryminacyjny, z czym wiąże się również rezygnacja z pewnych przywilejów osób niepełnosprawnych, dotyczących m.in. czasu pracy, który musi być bardziej elastyczny. Ten akt prawny powinien być gotowy do końca 2006 r., po uzgodnieniach, w kwietniu 2007 r. projekt powinien trafić do Sejmu, okres *vacatio legis* może zatem objąć około 6 miesięcy.

Minister Wypych poinformował o planowanych konferencjach: wspólnej z ministrem Kwiatkowskim na temat rynku pracy dla osób niepełnosprawnych i dotyczących modelu orzecznictwa oraz potrzeb edukacyjnych pod kątem przyszłego zatrudnienia.

Następnie dokonano prezentacji i omówienia propozycji zmian systemowych, które wpłynęły do Biura Pełnomocnika. Wszystkie one są dostępne na stronie internetowej resortu pracy (www.mpips.gov.pl).

Przedstawiciele kilku organizacji zwrócili uwagę, że prezentacja ta była zdecydowanie wybiórcza, przez co dalece niewystarczająca, nie zawierała bowiem szeregu uwag, które one zgłosili.

– Część ze zgłoszonych uwag udało się już wprowadzić do zaproponowanej przez nas nowelizacji – powiedział minister Wypych. – Większość z nich ma charakter techniczny, nie tworzą przelomu, wizji funkcjonowania systemu w przyszłości. Czy to jest kres możliwości w tym zakresie? Czy nie jest możliwy wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych? Chcę zachęcić do głębszej dyskusji, bo nie uciekniemy przed Europą, a nasz system musi być spójny z prawem UE. Przyszłością zatrudnienia osób niepełnosprawnych nie będą zakłady pracy chronionej w dzisiejszej formule. Rośnie dla nich konkurencja w postaci zakładów aktywności zawodowej i innych form zatrudnienia o charakterze socjalnym. Gdzie jest zatem miejsce dla dzisiejszych ZPCh? Na otwartym rynku. Należy zatem dążyć do wyrównywania poziomu wsparcia dla rynku otwartego i chronionego, odciążać również ten drugi od dodatkowych obowiązków wobec pracowników niepełnosprawnych, które na nim ciąży. Docelowo funkcję dzisiejszych ZPCh powinny przejąć ZAZ. W tym nowym systemie należy również określić rolę państwa.

– Uwagi, które przedstawiciele wielu środowisk zaprezentowali panu ministrowi – powiedział Włodzimierz Sobczak (KIG-R) – mają charakter techniczny, bo takie były ustalenia. Nie są nam bowiem znane główne cele polityki społecznej nowego rządu, szczególnie wobec osób niepełnosprawnych, a dopiero na ich kanwie można szukać narzędzi ich realizacji.

Paweł Wypych: – Proszę jednak również o przedstawienie propozycji systemowych, wręcz zapisów do przyszłej ustawy.

Jan Zając (KRAZON, POPON): – KRAZON postulował zamrożenie prac porządkujących i wstrzymanie noweli by nie wdawać się w szczegóły przed ustaleniem ram systemu.

– Paweł Wypych: – Nie ma potrzeby, by czekać z szybkim wprowadzeniem pewnych rozwiązań – dofinansowaniem tworzenia miejsc pracy, decyzjami o obsadzie uczestników WTZ przez PCPR itp. To nie jest daleko idąca zmiana systemu, tylko zmiany możliwe, a nawet konieczne. To tylko porządkowanie rzeczy najprostszych.

Jerzy Szreter (KZRSLiSN): – Kluczowe w wypowiedzi pana ministra jest stwierdzenie, że funkcja ZPCh się wyczerpała, to jest niepodważalny aksjomat. Tymczasem dla prowadzących ZPCh nie jest to już takie oczywiste...

Paweł Wypych: – ZPCh nie może być nastawiony na zysk, taka ich formuła zaczyna się w Polsce wyczerpywać. Zatrudnienie chronione w UE ma niemal wyłącznie charakter socjalny i to jest kierunek ewolucji systemu w Polsce.

Narczy Janas (OZON): – Pracodawcom, od których pan minister oczekuje propozycji systemowych, chodzi jednak o pryncypia, nie o szczegóły. Nie zbudujemy nawet zarysu nowego systemu bez określenia pryncypiów, celów państwa w polityce społecznej. Jeśli zależy nam na przechodzeniu osób niepełnosprawnych z chronionego na otwarty rynek pracy, to obecne modele europejskie zupełnie się do tego nie nadają – przepływ ten rejestruje się tam na poziomie 4-5 proc. Czy mamy zatem budować zamknięty system zakładów aktywności zawodowej, czy nas na pewno na to stać?

Paweł Wypych: – Musimy znaleźć instrumenty, których zastosowanie spowoduje, że otwarty rynek pracy bardziej otworzy się na osoby niepełnosprawne, co nie eliminuje utrzymania chronionych miejsc pracy. Jednak część osób niepełnosprawnych

nigdy nie będzie miała szans na otwartym rynku. Być może zatem WTZ należy przekształcić w ZAZ? Będę również czynił starania w kierunku wzrostu ich zatrudniania w instytucjach publicznych, które również powinny mieć bonus w formie dofinansowania tworzenia dla nich stanowisk pracy.

Ryszard Zyskowski (Seksja Pracodawców Osób Niewidomych): – Jestem prezesem Spółdzielni Niewidomych SNB w Białymstoku, która ma ponad 70 proc. wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych, w tym 60 proc. stanowią inwalidzi wzroku. Firmy o takiej strukturze nie da się szybko przenieść na otwarty rynek, a każde uszczuplenie dla niej pomocy natychmiast przyczyni się do jej kłopotów na rynku. Zejście z rentownością do zera spowoduje, że szybko z tego rynku wypadniemy. System ewoluował przez wiele lat, stworzył się pewien majątek, który może być szybko zaprzepaszczone, zatem tak głębokie zmiany systemowe powinny być dokonywane ze znacznym wyprzedzeniem czasowym.

Funkcjonując na rynku osoby niewidome czują się dowartościowane, nie chcielibyśmy być więc zepchnięci do poziomu ZAZ. Jestem ponadto nader sceptyczny wobec koncepcji finansowania stanowisk pracy.

Paweł Wypych: – Nikt nie mówi o przekształceniu ZPCh w ZAZ. Zatrudnienie osób z niektórymi rodzajami dysfunkcji (m.in. niewidomi, głusi) musi mieć dodatkowe wsparcie. Być może firmy je zatrudniające powinny pójść w kierunku spółdzielni socjalnych?

Jan Zając: – Proponowane zmiany nie mają wyłącznie charakteru kosmetycznego, bo powodują znaczące skutki fiskalne dla pracodawców. To ponadto zanik elementu stymulacji dla wysokich płac osób niepełnosprawnych.

Włodzimierz Sobczak: – Na posiedzeniu KRAZON przyjęliśmy stanowisko o zamrożeniu zmian doraźnych. Spodziewaliśmy się, że pan minister odniesie się do naszych uwag, tymczasem otrzymaliśmy daleko idącą nowelę. Jeszcze nie rozpoczęliśmy dyskusji, a już z systemu chce się zabrać niemałe środki. Podtrzymujemy stanowisko, iż nadal nie chcemy tych „drobnych zmian”, niech nas te buty uwierają do końca 2007 r. Co to za dialog, skoro pan minister przychodzi z gotowymi aksjomatami, a nowela uwzględnia tylko niewiele z naszych postulatów? Na skutek tej „nieistotnej zmiany” rentowność w wielu zakładach spadnie o 50 proc.! Przy rentowności na poziomie 2-3 proc. każde jej wahnięcie może być bardzo bolesne...

Paweł Wypych: – W czym tkwi problem? Dofinansowanie z SOD stanowi wyrównanie podwyższonych kosztów. ZPCh mają dodatkowe obowiązki, mają więc refundowane składki na ubezpieczenie społeczne po stronie pracodawcy. I to wystarczy! Dodatkowa gratyfikacja – moim zdaniem – nie znajduje uzasadnienia. Nie jest też prawdą, że przesunięcie tych środków na tworzenie miejsc pracy nie ma znaczenia, a na ten właśnie cel mają być przeznaczone, one nie wrócą do budżetu. Mogę się z tej koncepcji wycofać, pod warunkiem powrotu do dyskusji na temat wysokości kwot ryczałtów.

Jerzy Szreter: – Składka społeczna po stronie pracownika jest refundacją kosztów pracy poniesionych przez pracodawcę. Jej kwota jest wprost, liniowo związana z wysokością wynagrodzenia. Zatem pracodawcy, którzy płacą więcej zabranie tej składki odczuwają w sposób bardziej dotkliwy, będą bardziej

„ukarani”. Ponownie postulujemy zamrożenie obecnej sytuacji i skupienie się na dyskusji o przyszłym systemie, inaczej powszechny lament z powodu skutków bieżących zmian zakłóci przebieg tej dyskusji.

Jerzy Nowak (Porozumienie Branżowe): – Credo polityczne i cel pana ministra doskonale rozumiem. Nie jest on jednak do osiągnięcia w wyznaczonym, tak krótkim czasie, bez dramatycznych skutków nie tylko dla rynku pracy, również w kategoriach makroekonomicznych. Rynkowe przedsiębiorstwa nie mogą podnieść cen zawartych w wieloletnich kontraktach, nie mogą przeorganizować swych struktur w tak krótkim czasie.

Paweł Wypych: – Możemy rozmawiać o kwestii czasu, jednak pewnych rozwiązań nie da się na dłuższą metę utrzymać. Nie chcemy, by nasze propozycje były nadmiernie dolegliwe dla ZPCh, proszę jednak o wskazanie takich przesunięć, by system był bardziej racjonalny i logiczny.

– Nowela była dla nas przykrym zaskoczeniem – powiedział jeden z pracodawców – w kontekście obietnic pana ministra na pierwszym spotkaniu. Dlaczego zmiany idą w kierunku pogarszania ekonomicznych warunków funkcjonowania przedsiębiorstw? Tymczasem rząd – ustami premier Zyty Gilowskiej – obiecuje, że koszty pracy będą malały. Dlaczego zatem nie wśród pracodawców prowadzących ZPCh? Niekonsekwencja? Działając w erze globalizacji i hiperkonkurencji pracodawcy osób niepełnosprawnych nie mają żadnych szans rynkowych bez adekwatnego wsparcia.

Paweł Wypych: – Nalegam na otwartą dyskusję; wszak wszyscy tu obecni doskonale wiedzą, że pomoc na zatrudnienie osób niepełnosprawnych pochłania około 2 mld zł, to jest niespełna tysiąc złotych na każdego zatrudnionego miesięcznie. Miejsc pracy jednak nie przybywa w sposób istotny, jest to zatem utrzymywanie zamkniętego systemu, który w takim kształcie nie ma szans rozwoju.

Narcyz Janas: – Uczestnicząc w konsultacjach z wieloma ministrami mam nieodparte wrażenie *deja vu*, że to wszystko już było. Po deklaracjach ministra Wypycha miałem nadzieję, że przebieg obecnego dialogu będzie miał zupełnie inny kształt. Nowelizacja przywraca jednak – niestety – stare metody rozwiązywania problemów cząstkowych, co jest groźne dla spójności przyszłego systemu. Panie ministrze, może warto przejść do historii jako pierwszy, który wprowadził klarowny system funkcjonujący lata, a nie kolejne nowelizacje? Wymaga to jednak określenia jego celów, zdefiniowania pojęć i przyjęcia strategii realizacji. Wyważając racje stron możemy rzeczywiście wypracować rozwiązania optymalne.

Paweł Wypych: – Elementy przyszłego systemu trzeba przygotować rozważnie i kompleksowo, na to trzeba czasu. Nie chciałbym jednak przejść do historii jako ten, który czekał dwa lata na przywrócenie możliwości dofinansowania tworzenia miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych...

Uczestnicy spotkania, w którym udział wzięło 15 przedstawicieli pracodawców i 13 przedstawicieli ich organizacji, zostali ponownie poproszeni o przedstawienie uwag i sugestii dotyczących zmian w systemie wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Oprac. (rhr), IKA, G.S.

Rada negatywnie opiniuje zapisy planowanej nowelizacji

dokończenie ze str. 3

– Oczywiście, jako pracodawcy, zdajemy sobie sprawę, iż dotychczasowy system rehabilitacji zawodowej nie jest doskonały i wymaga zmiany, jednak zaproponowane rozwiązania uważamy za nieprzemyślane – mówi Jan Zając, przewodniczący KRAZON. – Spowodują one ogromne straty finansowe przedsiębiorstw, które ze względu na swoją działalność, często w oparciu o wieloletnie kontrakty, będą niemożliwe do zrekompensowania. Skutkiem wprowadzenia w życie nowelizacji ustawy będzie więc likwidacja wielu firm, a tym samym utrata pracy przez pracowników niepełnosprawnych. W związku z tym dalsze prace nad projektem całkiem nowej ustawy o wspieraniu zatrudniania mogą okazać się bezcelowe, planowana obecnie nowelizacja wyeliminuje bowiem z rynku wielu dotychczasowych pracodawców osób niepełnosprawnych – tłumaczy Jan Zając.

Zdaniem środowiska związanego z rehabilitacją zawodową i społeczną obecnie najważniejsze jest skupienie się na stworzeniu zapowiadanej „nowej” ustawy. Przygotowywanie kolejnych prowizorycznych rozwiązań jest błędem. Najwyższy czas, aby rząd, wzorując się na procedurach zawartych w Strategii Lizbońskiej, wyznaczał cele na co najmniej pięć lat. Co roku należy monitorować ich wykonanie i w miarę potrzeb korygować, a nie, jak obecnie, działać na zasadzie gaszenia pożarów – apelują pracodawcy.

Przedsiębiorcy są zgodni co do tego, że w warunkach obowiązywania niespójnych i nieustannie zmienianych przepisów nie można planować działalności gospodarczej w dłuższej perspektywie. Szczególnie, że obowiązujące regulacje prawne są podstawą podjęcia decyzji o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

– Prowadzenie działalności gospodarczej wymaga możliwości planowania i przewidywania – przypomina Andrzej Malinowski, prezydent Konfederacji Pracodawców Polskich. – To czynniki niezbędne dla rozwoju firmy i zwiększania zatrudnienia. Nowelizowanie jakiegokolwiek ustawy regulującej działalność przedsiębiorstw 37 razy w przeciągu dziewięciu lat to istny absurd. W takich warunkach nie ma mowy o jakimkolwiek strategicznym planowaniu działań biznesowych. Zatrudnianie osób niepełnosprawnych nie może generować strat firmy. W przeciwnym razie byłoby to działanie przedsiębiorcy na szkodę firmy, które jest przestępstwem. Dlatego zmiana regulacji prawnych dotyczących polityki personalnej przedsiębiorstw nie może odbywać się tak często i niespodziewanie – dodaje.

Przedwyborcze deklaracje Prezydenta dotyczące sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy

Liczymy, że w przypadku niewycofania się rządu z tego projektu i przyjęcia go w zaproponowanej formie przez parlament, Prezydent RP Lech Kaczyński zawetuje nowelizację ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

„Zatrudnianie niepełnosprawnych musi się opłacać każdemu pracodawcy, każdy niepełnosprawny pracownik musi wiedzieć, że dla swego pracodawcy nie stanowi dodatkowego obciążenia i nie nakłada na niego żadnych dodatkowych zobowiązań (poza oczywistymi wynikającymi z konieczności dostosowania stanowiska pracy) i że w związku z tym może poszukiwać pracy w dowolnej firmie. Sytuacja osób niepełnosprawnych to jeden z fundamentalnych punktów mojego programu”.

28.09.2005 r. Strona internetowa Lecha Kaczyńskiego http://www.lechkaczynski.pl/zadaj_pytanie.php

Miarą sukcesu osoby niepełnosprawnej, czyli jej usamodzielnienia, jest sytuacja, w której nie musi ona już korzystać z renty i zasiłku społecznego, ponieważ ma pracę. Taki powinien być cel całego systemu. Zdaniem Lecha Kaczyńskiego konieczne jest pilne przyjęcie przez Sejm nowej ustawy o zatrudnianiu niepełnosprawnych. **Kolejna częstkowa nowelizacja nie uzdrowi sytuacji.** Nie można z tym dłużej zwlekać – w grę wchodzi przyszłość tysięcy ludzi, którzy mają nadzieję na normalne życie i funkcjonowanie w społeczeństwie. Projekt ustawy powinien być skonsultowany ze środowiskami działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych i z samymi niepełnosprawnymi. Zdaniem Lecha Kaczyńskiego zmiany dotyczące osób niepełnosprawnych są sprawą wyjątkowej wagi i Sejm powinien zająć się nimi w ciągu pierwszych miesięcy pracy.

06.10.2005 r. Informacja prasowa źródło: PiS <http://www.lech-kaczynski.pl/article.php?id=140>

STANOWISKO KRAZON

Zakres nowelizacji łamie deklaracje

Stanowisko Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych w sprawie projektu z dnia 20 lutego 2006 r.

ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw

W związku z skierowaniem do konsultacji projektu zmian ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (pismo BON-III-024-8-2006 z dnia 23.02.2006 r.) organizacje zrzeszone w Krajowej Radzie Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, podtrzymując wcześniejsze opinie dotyczące zakresu i sposobu wprowadzania zmian w systemie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych odnoszą się we wspólnym stanowisku do najistotniejszych kwestii zawartych w propozycji rządowej.

Organizacje zrzeszone w KRAZON, reprezentujące około 180 tys. pracujących niepełnosprawnych, mają pełną wiedzę o aktualnych tendencjach na rynku pracy niepełnosprawnych. Skomplikowany system prawny oraz finansowania zatrudnienia jak również jego rozliczeń zniechęca pracodawców na otwartym rynku pracy do zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Jednocześnie następuje zmniejszenie zatrudnienia niepełnosprawnych w zakładach pracy chronionej.

Propozycja zawiera wprawdzie rozwiązania o charakterze porządkującym, ale jednocześnie wprowadza zapisy o istotnych konsekwencjach dla rynku pracy niepełnosprawnych. Zakres nowelizacji łamie wcześniejsze, składane przez stronę rządową deklaracje o powstrzymaniu się od ingerencji w systemowe rozwiązania obecnie obowiązującej ustawy, szczególnie poprzez zmiany w wysokości i sposobie finansowania składki na ubezpieczenie społeczne.

Dotyczy to w szczególności:
– zmian zasad i wysokości finansowania składek na ubezpieczenie społeczne (art. 25).
Projekt zmian do ustawy przewiduje, że w zakładach pracy zatrudniających mniej niż 25 pracowników w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy finansowana

będzie tylko część wynagrodzenia odpowiadająca składce na ubezpieczenie emerytalne od pracodawcy w stosunku do pracowników niepełnosprawnych zaliczonych do znacznego lub umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, którzy nie nabyli prawa do emerytury. Finansowanie składek odbywa się w formie refundacji, wypłaconej pracodawcom, którzy opłacili te składki w całości. Refundacje składek za okresy miesięczne wypłaca Fundusz na wniosek pracodawcy raz na 2 m-ce przez okres jednego roku (refundacja może być przedłużona na wniosek na następne okresy roczne).

Projekt zmian do ustawy przewiduje finansowanie przez budżet państwa w zakładach pracy chronionej części kosztów osobowych odpowiadających należnej od pracodawcy składce na ubezpieczenie emerytalne i rentowe – w stosunku do pracowników niepełnosprawnych, ale tylko tych, którzy nie nabyli prawa do emerytury. Brak jest finansowania składek: emerytalnej, chorobowej,

wypadkowej dotychczas finansowanej przez Fundusz.

Finansowanie składek odbywać się będzie na zasadzie refundacji, wypłacanej pracodawcom, którzy opłacili te składki w całości. Refundacje ma wypłacać Fundusz na wniosek pracodawcy raz na dwa m-ce.

– zmian zasad dofinansowania wynagrodzeń dla pracodawcy zatrudniającego osoby niepełnosprawne (art. 26a) oraz zmian zasad przekazywania nadwyżki pomiędzy kwotą dofinansowania a płacą osoby niepełnosprawnej (art. 31).

W projekcie zmian do ustawy przewidziano, że pracodawcy przysługuje ze środków funduszu miesięczne dofinansowanie wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych tylko tym, którzy nie nabyli uprawnień do emerytury i o ile zostali ujęci w ewidencji prowadzonej przez fundusz.

Projekt wprowadza również zmianę wysokości dofinansowania w przypadku, gdy dofinansowanie wynikające z ustawy jest wyższe od wynagrodzenia pracownika. W dotychczasowym zapisie dot. zakładu pracy chronionej dofinansowanie było przyznane w pełnej wysokości, a różnica wynikająca pomiędzy dofinansowaniem a wynagrodzeniem była przekazywana na ZFRON na IPR. Wg zmian w projekcie dofinansowanie nie może być wyższe od miesięcznego wynagrodzenia osiąganego przez niepełnosprawnego pracownika.

Pracodawcom osób niepełnosprawnych zarzuca się dyskryminację niepełnosprawnych pracowników poprzez politykę niskich wynagrodzeń. Obecne rozwiązania finansowania w zakładach pracy chronionej znacznej części składki na ubezpieczenie społeczne powodują częściowe związanie wysokości pomocy publicznej z realną pracą niepełnosprawnych. Ograniczenie wsparcia w finansowaniu przez PFRON składki na ubezpieczenie społeczne demobilizuje pracodawców do aktywnej polityki płacowej wobec niepełnosprawnych.

Środowisko nie może zaakceptować opinii o wyłącznie „kosmetycznym” charakterze zmian w sytuacji, gdy jednocześnie w uzasadnieniu do projektu zmian

wskazuje się, iż efektem finansowym będzie między innymi zmniejszenie wydatków PFRON o 447,5 mln zł (w tym: zaprzestanie finansowania części składki na ubezpieczenie społeczne – 350 mln zł, likwidacja możliwości przekazywania przez pracodawcę prowadzącego zakład pracy chronionej na zakładowy fundusz rehabilitacji różnicy pomiędzy kwotą miesięcznego dofinansowania do wynagrodzenia a kwotą wynagrodzenia pracownika – 57,5 mln zł).

Wskazane powyżej kwoty zmniejszają realne wsparcie pracodawców i zatrudnionych osób niepełnosprawnych. W odniesieniu do indywidualnej osoby niepełnosprawnej wsparcie może być mniejsze od 100 do 300 zł, czyli około 25 proc. wsparcia w warunkach 2006 roku.

Konsekwencją zmian będzie (w przeliczeniu od płacy minimalnej do 1.200 zł) zrównanie efektywnego wsparcia finansowego z tytułu zatrudniania osób niepełnosprawnych w stopniu znacznym (w tym również z grupy specjalnej) z niepełnosprawnymi w stopniu umiarkowanym. Efekt ten stoi w sprzeczności z deklarowaną polityką społeczną państwa wobec niepełnosprawnych. Jest również sprzeczny z prawem europejskim.

Środowisko ma świadomość konsekwencji wskazanych powyżej istotnych zmian. Przeprowadzone badania ankietowe i symulacje wskazują na znaczący wpływ proponowanych zmian na kondycję finansową firm zatrudniających osoby niepełnosprawne. Około 60 proc. firm posiadających status zakładu pracy chronionej może nie uzyskać dodatniego wyniku finansowego. Znacznemu pogorszeniu ulegną wskaźniki płynności finansowej (łącznie z licznymi przypadkami utraty płynności finansowej). Taka perspektywa przekłada się na zmniejszenie zatrudnienia niepełnosprawnych zarówno na otwartym jak i zamkniętym rynku pracy.

Odrzucamy zdecydowanie stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu, iż wdrożenie projektu ustawy powinno wywrzeć pozytywny wpływ na rynek pracy poprzez zwiększenie zatrudnienia niepełnosprawnych. Dla takiej opinii brak jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia.

Skutek proponowanych zmian będzie dokładnie odwrotny.

System zbudowany na wspólnie wypracowanym stanowisku opartym na dialogu z partnerami społecznymi, miał być jednolity, stabilny oraz spełniający oczekiwania wszystkich zainteresowanych. Wspólny pogląd o szkodliwości dla stabilizacji systemu nadmiernej ilości nowelizacji ustawy o rehabilitacji, wprowadzających przesadne skomplikowanie i chaos, stanowił doskonały punkt wyjścia do rozpoczęcia prac nad nową ustawą.

Oczekujemy, że stanowisko Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, skupiającej wszystkie największe organizacje pracobiorców i pracodawców działające w obszarze zatrudnienia i rehabilitacji osób niepełnosprawnych w Polsce, winno być, zgodnie z wcześniej składanymi deklaracjami strony rządowej, uwzględniane w polityce legislacyjnej rządu.

Przewodniczący KRAZON
Jan Zajac

W skład Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych wchodzi:

- Dolnośląski Spółdzielczy Związek Rewizyjny,
- Federacja Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników Zakładów Pracy Chronionej,
- Krajowa Federacja Zakładów Pracy Chronionej,
- Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna,
- Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych,
- Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych,
- Sekcja Krajowa Osób Niepełnosprawnych NSZZ „Solidarność”,
- Śląski Związek Pracodawców ZPCh,
- Spółdzielczy Związek Rewizyjny w Katowicach,
- Stowarzyszenie Organizatorów Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych,
- Porozumienie Branżowe Związek Pracodawców,
- Sekcja Zakładów Pracy Chronionej Zatrudniających Osoby Niewidome.

*Tytuł pochodzi od redakcji.
Zachowano pisownię oryginału.*

**Rok na rzecz
równych szans**

Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny wezwał Komisję Europejską do dokonania oceny zmian w regulaminach pracowniczych pod kątem zatrudniania niepełnosprawnych. Okazją do dokonania takiego przeglądu może być ogłoszenie 2007 roku Europejskim Rokiem na rzecz Równych Szans.

Dobrzy płatnicy...

Jednym z większych płatników na rzecz Funduszu jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. W zeszłym roku, w ramach kary za niewywiązywanie się z ustawy o rehabilitacji, ZUS przekazał 24 miliony złotych, Ministerstwo Finansów ponad pół miliona, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej 400 tys., a Kancelaria Sejmu 300 tys. zł.

Praca dla każdego

PFRON prowadzi ogólnopolską kampanię medialną pod nazwą „Praca dla każdego niepełnosprawnego”, która rozpoczęła się 4 marca 2006 roku i potrwa do końca listopada 2006 roku.

Założeniem projektu, realizowanego w ramach Działania 1.4 schemat b) SPO RZL, jest zmiana postaw społecznych wobec osób niepełnosprawnych wśród pracodawców i pracowników otwartego rynku pracy.

Kampania medialna finansowana jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego oraz PFRON. Jej wartość to 14,8 mln zł, a realizuje ją konsorcjum złożone z firm: Legend Group Sp. z o.o. oraz MindShare Polska Sp. z o.o.

WAŻNE SPROSTOWANIE

Informujemy, że Fundacja na rzecz Transportu Usług Specjalistycznych dla Niepełnosprawnych (TUS) nie prowadzi już transportu specjalistycznego (przewozu osób niepełnosprawnych).

Za błędnie podaną nieaktualną informację w „NS” nr 1-2/06 serdecznie przepraszamy TUS i wszystkich zainteresowanych.

Redakcja

Redakcja „Naszych Spraw” objęła patronatem medialnym następujące przedsięwzięcia:

- II Festiwal Twórczości Osób Niepełnosprawnych i Środowisk Integracyjnych w Chorzowie
- Ogólnopolski Konwent „Sprawnie dla Niepełnych” na rzecz zmian w systemie zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze
- Realizację projektu „Niepełnosprawni – samodzielność, rodzina, rehabilitacja, edukacja, praca – system zintegrowany”
- V Turniej w wyciskaniu sztangi leżąc BARTOSZ 2006 w Tarnobrzegu

ZAPROSZONO NAS

- ★ Regionalna Spółdzielnia RESURS z Wrocławia jako wydawca na spotkanie promocyjne dotyczące przewodnika turystycznego „Kajakiem po Odrze we Wrocławiu (dla niepełnosprawnych i nie tylko)”, 27 lutego w siedzibie Spółdzielni.
- ★ Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej na konferencję prasową ministra Kazimierza Kuberskiego z okazji inauguracji w Polsce Europejskiego Roku Mobilności Pracowników, którym Komisja Europejska ogłosiła 2006 rok, 1 marca w siedzibie Ministerstwa Gospodarki w Warszawie.
- ★ Przewodniczący na posiedzenia Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, 2, 14 i 23 marca w siedzibie POPON w Warszawie.
- ★ Porozumienie Branżowe Związków Pracodawców na Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne organizacji poświęcone aktualnej sytuacji prawnej pracodawców osób niepełnosprawnych, 7 marca w hotelu Pałac Czarny Las w Woźnikach.
- ★ Łódzkie Towarzystwo Rehabilitacyjno-Sportowe na turniej koszykówki na wózkach Willy Brinkmann Cup IWBf (Międzynarodowej Federacji Koszykówki na Wózkach), 10-12 marca w Łodzi.
- ★ Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna do udziału w spotkaniu informacyjnym na temat „Zatrudnianie osób niepełnosprawnych w świetle regulacji prawnych – pomoc publiczna”, 17 marca w hotelu ARIA w Sosnowcu.
- ★ Fundacja im. Brata Alberta w Radwanowicach i Fundacja Anny Dymnej „Mimo wszystko” na V Ogólnopolski Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej ALBERTIANA 2006, 20 marca w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie.
- ★ Miejska Biblioteka Publiczna w Siemianowicach Śl. na spotkanie z przedstawicielami Fundacji „Akogo”, na którym będzie miała miejsce promocja książki Ewy Błaszczak i Krystyny Strączek „Wejść tam nie można”, 21 marca w siedzibie MBP.
- ★ Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości Górnośląskiej Agencji Przekształceń Przedsiębiorstw oraz Oddział Śląski Polskiego Związku Głuchych na konferencję „Zatrudnienie bez barier” w ramach projektu „Społeczeństwo dobrych gestów”, dla przedsiębiorców chcących uzyskać informacje w zakresie zatrudniania osób niesłyszących, 23 marca w hotelu Polonia w Katowicach.
- ★ Starochorzowski Dom Kultury na przeglądy artystyczne odbywające się w ramach II Festiwalu Twórczości Osób Niepełnosprawnych oraz Środowisk Integracyjnych, 25-26 marca w siedzibie SDK w Chorzowie. Nad przedsięwzięciem tym „Nasze Sprawy” objęły patronat medialny.
- ★ Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej na konferencję prasową po posiedzeniu Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych z udziałem ministra K. Michałkiewicza, 27 marca w siedzibie MPiPS.
- ★ Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych na konferencję prasową w związku z zagrożeniami dla rynku pracy osób niepełnosprawnych, które niesie projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji, 28 marca w Centrum Prasowym PAP w Warszawie.
- ★ Caritas Archidiecezji Gnieźnieńskiej na uroczystą Galę z okazji otrzymania Certyfikatu Zarządzania Jakością ISO 9001:2000, 31 marca w Teatrze im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie.

		- STANDING (C)			
		- 13.9KM			
1	61	ROGOWIEC K.	POL	48	01.7
2	57	BURMISTROVA	RUS	+1	23.9
3	52	BATENKOVA		+2	20.8
4	56	DEVITTORI		+4	14.6
5	59	KY	UKR	+4	29.6
6	58	VA	BLR	+4	51.7
		ORIET A.	FRA		
		EYTYNOJA	FIN		

Wśród polskich reprezentantów na IX Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie zdecydowanie najlepiej wypadła Katarzyna Rogowiec, która wywalczyła dwa złote medale: w biegu na 5 km techniką dowolną (uważanym przez biegaczy na nartach za sprint) oraz w biegu na 15 km techniką klasyczną.



Złote niedziele Kasi Rogowiec

Oba te medale zdobyła w niedziele – 12 i 19 marca, były to więc jej „złote niedziele”. K. Rogowiec dwukrotnie też otarła się o „pudło” zajmując czwarte miejsca w biathlonie na dystansie 7,5 km i w biegu techniką klasyczną na 10 km oraz zajęła szóste miejsce w biathlonie na 12,5 km.

Pozostała część polskich biegaczy i biathlonistów nie odniosła już tak spektakularnych sukcesów, aczkolwiek dali z siebie maksimum, co świadczy o wyraźnie rosnącym poziomie zimowych sportów uprawianych przez osoby niepełnosprawne.

Debiutantka Anna Szarota zajęła 11 miejsce w biathlonie na 7,5 km oraz 12 w sprincie na 5 km techniką dowolną, zaś jej koleżanka Grażyna Groń najlepszy wynik i 9 miejsce wywalczyła w biegu na 15 km stylem klasycznym.

Wśród panów najwyższe miejsce osiągnął doświadczony Jan



Kołodziej uzyskując 7 miejsce na dystansie 20 km. Z kolei startujący na sledge'ach w pozycji siedzącej Wiesław Fiedor i Robert Wątor na najlepszych swych dystansach zdołali wywalczyć 9 miejsca. Debiutujący na Igrzyskach Paraolimpijskich Kamil Rosiek plasował się powyżej 20 miejsca.

G.S.

fot. Krzysztof Głombowicz





25 dni na wodzie, 80 na śniegu,



W ostatnim sezonie poprzedzającym Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie w Turynie polska czteroosobowa reprezentacja narciarzy zjazdowców musiała wykonać gigantyczną pracę. Przygotowania rozpoczęły się wiosną indywidualnymi treningami ogólnorozwojowymi kształtującymi u zawodników siłę, wytrzymałość, szybkość, skoczność, koordynację i inne parametry niezbędne do podjęcia ćwiczeń specjalistycznych. Zajęcia w siłowni i jazda na rowerze zdominowały maj i czerwiec. W lipcu i sierpniu przyszedł czas na obozy z programem narciarstwa wodnego – łącznie zajęły 25 dni.

Od września rozpoczęły się starty w zawodach – 80 dni na śniegu, 9000 przejechanych treningowo bramek, starty w ośmiu Pucharach Europy, Świata i Mistrzostwach Polski to bilans 6-miesięcznej pracy wykonanej bezpośrednio przed Igrzyskami. Trzeba dodać do niego ponad 20 dni spędzonych na dojazdach mikrobusem i 30 tys. kilometrów przejechanych nim na drogach Europy.

Aby wykonać tę pracę trzeba było wielkiej pracowitości, wytrwałości, wiary w powodzenie i nieprzejmowania się ryzykiem urazów – najwyższym spośród wszystkich dyscyplin sportu niepełnosprawnych. Niezbędny był także optymizm, ponieważ po raz pierwszy Igrzyska Zimowe przeprowadzić miano

według nowego regulaminu redukującego ilość medali możliwych do zdobycia do jednego kompletu w trzech tylko grupach narciarzy: niewidomych, siedzących i stojących. Uwzględniając owe zmiany i niezwykle wysoki poziom sportowy zawodników z krajów alpejskich, USA i Japonii – można było określić paraolimpijskie cele sportowe: miejsca od piętnastego do dwudziestego. Jeszcze na Igrzyskach w Salt Lake City byłyby to miejsca odpowiadające punktowanej pierwszej ósemce zawodników, ale z takim sposobem kalkulacji należało się definitywnie rozstać.



Po uroczystym przywitaniu



Katarzyna Rogowiec biegnie po złoty medal

Z jesienią przyszła pierwsza zła wiadomość – Łukasz Szeliga, najbardziej doświadczony z zespołu, uczestnik dwóch Paraolimpiad, uległ kontuzji stawu barkowego w czasie treningu rowerowego. Opóźniło to jego wyjście na śnieg. Kiedy 4 marca ekipa znalazła się w komplecie w wiosce olimpijskiej w Sestriere wydawało się, że już nic nieprzewidzianego się nie stanie. Niestety, po czterech dniach w czasie treningu slalomu, najwyższej notowany w tegorocznych narciarskich rankingach Andrzej Szczęśny złamał nogę – swą jedyną nogę. Zadziałał złośliwy pech – warunki do treningu były idealne, błąd jaki popełnił zawodnik typowy – narta centralnie uderzyła w uchyloną tyczkę, tym razem zabrakło milimetra aby się po niej bezpiecznie zsunęła. Tak działo się zawsze, Andrzej w swoim zawodniczym życiu przejechał dziesiątki

9000 bramek i 30 tysięcy kilometrów

tysięcy tyczek. Ból, lot śmigłowcem do renomowanej kliniki w Turynie, wieczorna operacja przeprowadzona nowoczesną metodą, smutek i żal Andrzeja oraz jego kolegów.

Do ostatniego dnia Igrzysk wydawało się, że drużyna sportowo się już nie spełni. Wyniki w gigancie były dalekie od przewidywanych. Ale przyszła niedziela 19 marca i start Jarosława Roli w slalomie. Jarek jeździ na mono-ski w pozycji siedzącej, uprawia narciarstwo od 6 lat. W gronie konkurentów to krótka staż. Po pierwszym przejeździe ułokował się na 9 miejscu – często zdarza się, że niespodziewanie ktoś spoza czołówki ma więcej szczęścia, zwykle weryfikuje je drugi przejazd. Jednak Jarek w drugim przejeździe udowodnił, że to nie przypadek uplasował go

przed trzydziestoma zawodnikami. Ostatecznie zajął 10 miejsce zarezerwowane od lat w sporcie niepełnosprawnych dla Austriaków, Francuzów, Szwajcarów...

Igrzyska w Turynie przeszły do historii. Polska reprezentacja dzięki dwóm złotym medalom zdobytym przez rewelacyjną biegaczkę Kasię Rogowiec uplasowała się na 10 miejscu pośród 41 startujących nacji. A dodać trzeba, że Polacy startowali tylko w trzech dyscyplinach – narciarstwie biegowym, biathlonie i narciarstwie alpejskim. Nie wykorzystaliśmy możliwości startu w hokeju na lodzie i curlingu – brakuje pieniędzy.

Gdyby pokusić się o porównanie efektywności kwot z budżetu zainwestowanych w sport

pełnosprawnych ze sportem adaptowanym wyszedłby godny krytycznych analiz wynik. Otóż nasze państwo zainwestowało w ciągu czterech lat w przygotowania do Olimpiady w Turynie 30 mln zł (tyle co inne kraje w jedną tylko dyscyplinę!), zaś nasi paraolimpijczycy zadowolili się musieli trochę ponad pięcioma procentami tej kwoty...

Romuald Schmidt

Szef wyszkolenia paraolimpijskiej reprezentacji narciarzy alpejczyków
fot. Autor, Krzysztof Głombowicz



Jarosław Rola



Były łzy bólu i łzy szczęścia...

R.R. – Kiedy zaczęła się Pani przygoda ze sportem i co było inspiracją do tych działań?

K.R. – Sport towarzyszy mi od dziecka, a po wypadku stał się istotnym elementem rehabilitacji, był próbą odnalezienia siebie – fizycznie, technicznie, podyktowany był potrzebą zorganizowania siebie i osiągnięcia samowystarczalności. Ruch, wysiłek fizyczny były też związane ze wsią, gdzie spędzałam dzieciństwo – urodziłam się w Rabce-Zarytem – a na narty postawił mnie tato. Gdyby nie jego upór i – dosłownie – podnoszenie mnie z ziemi, gdy padałam, pewnie nie osiągnęłabym takich sukcesów. Potem się już rozjeździłam, rozkochałam w nartach, zaczęłam szukać szerszego kontaktu z tym sportem.

– Czy zawsze było to narciarstwo biegowe, czy próbowała Pani również narciarstwa alpejskiego?

– Od początku było to właśnie narciarstwo alpejskie, biegowe pojawiło się dopiero pięć lat temu. Było to jednak bardzo pracowitych pięć lat, a ostatnie trzy przepracowałam szczególnie intensywnie.

– Na Igrzyskach w Turynie nie była Pani jednak debiutantką.

– Tak, startowałam w Salt Lake City, gdzie moim największym osiągnięciem było zdobycie czwartego miejsca w biegu na 5 km stylem klasycznym. Wyjazd na te Igrzyska nie miał dla mnie w pełni wymiaru sportowego, nie czułam jeszcze wówczas potrzeby konkurowania, bardziej cieszyłam się z poznania nowych ludzi i miejsc. Nie zdawałam sobie sprawy, że sport niepełnosprawnych jest na tak wysokim poziomie, zobaczyłam i poczułam to właśnie w Salt Lake City. Moje rywalki, które dystansowały mnie o kilka minut były po prostu świetne, namacalnie przekonałam się, że to nie jest żadna zabawa. Ponadto wówczas nie biegałam jeszcze stylem łyżwowym, co w przypadku biegów techniką dowolną,



które biegałam „klasykiem” stawiało mnie na z góry przegranej pozycji, bowiem – jak twierdzą specjaliści – „łyżwa” jest nawet do 25 procent szybsza. Czułam zatem poważny niedosyt i po powrocie rozpoczęłam cykl intensywnych treningów.

– Czy w Turynie, a właściwie w Pragelato, gdzie odbywały się biegi, coś Panią zaskoczyło?

– Fascynujący był wzrost poziomu zawodniczego sportowców niepełnosprawnych. Zaskoczyły mnie słowa niemieckiego biathlonisty, który po wypadku zaczął biegać z nami, a w jednej z konkurencji zdobył brązowy medal. Powiedział, że jest z niego bardzo dumny, bo wywalczył go na swoim najwyższym poziomie, nie mógł już dać z siebie więcej. Słowa te w pełni mi uzmysłowiły jak bardzo wysoki jest już poziom sportu osób niepełnosprawnych.

– Jak Pani ocenia siebie? Czy Pani również dała z siebie wszystko? Jakieką są Pani przyszłe plany sportowe?

– Na ten moment, na te warunki – różnice wysokości, samopoczucie, pojawiające się kłopoty z kolanem i związany z tym ból – dałam z siebie wszystko. Były łzy bólu, były jednak również łzy szczęścia... A plany? Chcę i będę kontynuować to, co zrobiłam i to, co robię, tym bardziej że moja technika stylem klasycznym ma możliwość rozwoju, można ją jeszcze poprawić. Są też jeszcze pewne rezerwy dotyczące mojej wytrzymałości mięśniowej. Ponadto, i to jest w narciarstwie biegowym fascynujące, każde zawody, każdy bieg to po trosze loteria – inny śnieg, inna temperatura powietrza i jego wilgotność, zupełnie różne trasy biegowe faworyzujące zawodników o różnych predyspozycjach sprawiają, że nie ma „murowanych” faworytów.

– Prócz sportu jest Pani aktywna zawodowo, znana jest Pani jako lingwistka. Czym zajmuje się Pani zawodowo?

– Jestem specjalistką do spraw kadrowych i płacowych w budżetowej 30-osobowej firmie. A języki obce? No cóż, to moja fascynacja – lubię komunikować się z ludźmi. Dobrze znam język angielski i włoski, swobodnie mogę też porozumiewać się po rosyjsku, francusku i hiszpańsku, aczkolwiek nie jest to znajomość biegła, zatem ciągle się uczę... W moich planach życiowo-zawodowych jest dalsze łączenie pracy ze sportem, w obu tych dziedzinach mogę i chcę się rozwijać. Przy dobrej organizacji chciałabym jeszcze mieć możliwość aktywności na polu „mojego świata”, tj. związanego z osobami niepełnosprawnymi, by kierować w stronę „unormalnienia”, „uzwyczajnienia” nas wobec całego społeczeństwa.

– Dziękuję Pani za rozmowę i życzę realizacji tych planów. Widząc Pani energię i wolę walki nie wątpię, że to się uda.

Nie tylko zagrożenie ekonomiczne

Kolejne Zgromadzenie Ogólne Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców miało miejsce w hotelu Pałac Czarny Las w Woźnikach, 7-8 marca.

W jego porządku obrad znalazły się sprawozdania za 2005 r. oraz plan pracy i budżet na rok bieżący, przedstawiono też propozycje organizacji tegorocznego XIV Turnieju Strzeleckiego o Puchar PB.

Najwięcej jednak uwagi poświęcono omówieniu i ocenie aktualnej sytuacji prawnej pracodawców osób niepełnosprawnych. Przebieg spotkania z ministrem Pawłem Wypychem, które odbyło się 6 marca zrelacjonowali Jerzy Nowak, wiceprezes Zarządu Prozumienia i Włodzimierz Sobczak,

prezes KIG-R, który był gościem Zgromadzenia. W trakcie dyskusji uznano, iż projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji zaproponowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej stwarza nie tylko zagrożenie ekonomiczne dla funkcjonowania przedsiębiorstw zatrudniających osoby niepełnosprawne, może też spowodować negatywne skutki społeczne w sferze zatrudnienia i innych obszarach.

Elementy te znalazły się w zarysie stanowiska Porozumienia Branżowego, które przedstawił prezes jego Zarządu – Krzysztof Pasternak.

Ostateczną jego wersję prezentujemy poniżej.

G.S.

STANOWISKO

w sprawie projektu nowelizacji Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych

Ze względu na fakt, iż Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych przygotowało projekt nowelizacji Ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z dnia 20 lutego 2006 r., Porozumienie Branżowe Związek Pracodawców kieruje na ręce Pana Ministra następujące oświadczenie:

1. W dniu 10 stycznia 2006 roku na spotkaniu konsultacyjnym Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych z pracodawcami osób niepełnosprawnych Pan Minister nie udzielił żadnych informacji o przygotowywanej w tym czasie bardzo znaczącej nowelizacji Ustawy o rehabilitacji (...).

Na tymże spotkaniu deklarował wolę współpracy ze środowiskiem pracodawców osób niepełnosprawnych i konsultowania projektów zmian w regulacjach prawnych, co przyjęte zostało z zadowoleniem.

2. W dniu 20 lutego 2006 roku, na kolejnym spotkaniu konsultacyjnym Pan Dyrektor Jan Lach wspominał o przygotowywanej nowelizacji, określając ją jednoznacznie jako nowelę mało istotną dla pracodawców, jedynie „porządkującą i czyszczącą” elementy systemu wsparcia dla pracodawców i nie rodzącą znaczących skutków fiskalnych dla pracodawców osób niepełnosprawnych, a więc nie stanowiącą żadnego zagrożenia dla pracodawców, a tym samym zatrudnionych osób niepełnosprawnych.

3. W ostatnim stanowisku KRAZON-u zawarte zostały jednoznaczne i oczywiste dla środowiska postulaty o zaniechaniu przez Rząd RP wszelkich działań zmierzających do nowelizacji aktualnego stanu prawnego, a skoncentrowaniu się na wypracowaniu wspólnych założeń do nowego systemu wsparcia (wyównywania szans) osób niepełnosprawnych, a następnie wypracowanie projektu ustawy, która w sposób kompleksowy mogłaby rozwiązać problem zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

4. Projekt nowelizacji ustawy, który w ostatnich dniach dotarł do pracodawców, stanowi według nas rażące naruszenie wcześniej określonych przez strony zasad współpracy i podważa wiarygodność intencji Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych.

5. Projekt ten nie jest „zmianą kosmetyczną”, lecz w sposób drastyczny ogranicza dotychczasowe wsparcie przez budżet Państwa i PFRON udzielane osobom niepełnosprawnym będącym w zatrudnieniu.

6. Wdrożenie tej nowelizacji może przynieść katastrofalne skutki dla pracodawców, a tym samym drastycznie ograniczyć poziom zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

7. W przypadku uchwalenia tej nowelizacji, dalsze wspólne prace nad nowym projektem ustawy o wspieraniu zatrudnienia mogą nie mieć już żadnego sensu, nie ze

względów ideologicznych, ale przede wszystkim praktycznych, gdyż skutki zaproponowanej noweli mogą wyeliminować z rynku bardzo wielu dotychczasowych pracodawców osób niepełnosprawnych, szczególnie z grona firm o charakterze spółdzielczym.

8. Doskonale zdajemy sobie sprawę, iż dotychczasowy system refundacji składek na ubezpieczenie społeczne jest wadliwy, to jednakże zaproponowany sposób rozwiązania tego problemu uznajemy za niedopuszczalny i szkoda, iż w tak istotnej kwestii Pan Minister nie skorzystał z merytorycznej współpracy przy budowaniu projektu zmian z przedstawicielami środowiska osób niepełnosprawnych.

9. Odstąpienie od możliwości finansowania przez PFRON składek na ubezpieczenie społeczne od zatrudnionych pracowników niepełnosprawnych w kwocie około 450 mln zł w skali roku oraz w związku z propozycją zmiany artykułu 26a ust. 5 pkt 2, spowoduje bardzo duże straty finansowe (bilansowe) i utratę płynności finansowej, szczególnie w grupie średnich i dużych pracodawców osób niepełnosprawnych. Sytuację znacząco pogorszy jeszcze zmiana systemu refundacji składek na ubezpieczenie społeczne odprowadzanych przez pracodawcę.

10. W przypadku członków Porozumienia Branżowego negatywne

Szanse kobiet ciągle nierówne

Pod koniec ubiegłego roku jeden z numerów kwartalnika „Niepełnosprawność i Rehabilitacja” wydawanego przez Instytut Rozwoju Służb Społecznych* w Warszawie poświęcony był kobietom niepełnosprawnym. Omówiono w nim szeroko ich problemy zawodowe, społeczne i osobiste. Obchodzony niedawno Dzień Kobiet wydaje się być idealnym powodem do zaprezentowania i omówienia tego numeru pisma. Przedmiotem opracowania są m.in. role kobiet niepełnosprawnych w związkach małżeńskich, macierzyństwo, edukacja i inne. Utrzymanie małżeństwa wymaga od nich znacznie większego wysiłku niż obojga zdrowych partnerów. Macierzyństwo, z całym bagażem dobrych i złych relacji między niepełnosprawną matką, a otoczeniem stwarza wiele problemów, z którymi najczęściej muszą sobie same radzić. W miarę dorastania przybywa problemów wychowawczych, mentalnych. Często zdrowe dzieci całkowicie zrywają więzi rodzinne, zapominając o swoich niepełnosprawnych matkach, które poświęciły im siebie bez reszty.

Stosunkowo wiele kobiet niepełnosprawnych podejmuje próby pracy w różnych okresach życia. Nie tylko dla polepszenia warunków bytowych swojej rodziny. Także dlatego, że „...pracując są korzystniej oceniane w swoim środowisku. Dla wielu spośród nich praca jest jednak celem samym w sobie, jest sposobem na życie i formą rehabilitacji” – czytamy w wystąpieniu profesor Marii Chodkowskiej.

O uczestnictwie w życiu towarzyskim i kulturalnym kobiet niepełnosprawnych czytamy w materiale dr Ewy Skrzetuskiej. Wśród badanych znikoma liczba kobiet posiadała wykształcenie wyższe i średnie. To właśnie one częściej uczestniczyły w życiu kulturalnym i towarzyskim. „Częstości uczestnictwa w imprezach sprzyjała lepsza sytuacja materialna,

zamieszkanie w dużym mieście i wyższy poziom wykształcenia. (...) Rodzaj niepełnosprawności nie różnicuje statystycznie istotnie grup kobiet uczestniczących często, rzadko i nigdy w imprezach” – podsumowuje autorka.

O seksualizmie kobiet z uszkodzeniem rdzenia kręgowego natomiast niezwykle rzeczowo rozważał prof. Janusz Kirenko. Z kolei wizerunek kobiety niepełnosprawnej w ogłoszeniach prasowych przedstawił dr Zdzisław Kazanowski, formułując nader istotny wniosek, iż: „...współczucie nie doprowadzi nas do integracji społecznej z osobami niepełnosprawnymi (...) i łatwiej byłoby o nią, gdybyśmy zachowując zdolności udzielania pomocy, potrafili uwolnić się od stereotypowego postrzegania niepełnosprawności”.

Dr Stanisław Byra i dr Monika Parchomiuk ukazali kobietę niepełnosprawną w roli studentki, wskazując jak wiele jeszcze mamy do zrobienia na tym polu. Bariery architektoniczne, społeczne i mentalne wciąż jeszcze ograniczają możliwości edukacyjne studentek niepełnosprawnych. Promowana współcześnie idea „równych szans” jest weryfikowana na co dzień w procesie edukacyjnym wciąż niezadowolająco – podsumowali autorzy publikacji.

Całość wydania wieńczy praca dr Zofii Palak o rehabilitacji zawodowej osób z upośledzeniem umysłowym i ich sytuacji na rynku pracy. „Bardzo trudny okres transformacji, złożona sytuacja na rynku pracy, na którym nie ma miejsca dla pełnosprawnych, bardzo dobrze wykształconych, nie usprawiedliwia braku troski, niepodejmowania różnorodnych inicjatyw na rzecz poprawy jakości życia, szans na pełne zatrudnienie osób niepełnosprawnych” – kończy autorka powołując się na stosowne akty i międzynarodowe dokumenty.

Oprac. *Iwona Kucharska*

Na Zgromadzeniu od prawej: Włodzimierz Sobczak, Piotr Pluszyński, Krzysztof Pasternak i Grzegorz Smużny

konsekwencje finansowe proponowanych zmian zostały przez nas wyliczone w oparciu o grupę 30 dużych pracodawców zatrudniających ok. 25 tys. pracowników (w tym ponad 70 proc. osób niepełnosprawnych) i będą wynosić w skali roku ok. 30 mln zł. W przypadku tych przedsiębiorstw, ze względu na fakt prowadzenia działalności głównie w oparciu o wieloletnie kontrakty, nie ma możliwości zrekompensowania tychże skutków w sposób racjonalny.

- Wyżej przedstawione, bezpośrednie skutki wprowadzenia projektowanej nowelizacji w życie, mogą przyczynić się do upadłości lub likwidacji wielu przedsiębiorstw, a tym samym do utraty pracy przez kilkadziesiąt tysięcy pracowników, w tym pracowników niepełnosprawnych. Pośrednie, społeczne skutki tego zjawiska będą na pewno bardzo znaczące.

Wobec powyższego jeszcze raz kierujemy do Pana Ministra prośbę o rezygnację z takiego sposobu rozwiązania problemu wadliwego systemu refundacji składek na ubezpieczenie społeczne i przeprowadzenie merytorycznych rozmów w gronie ekspertów rządowych oraz konsultantów ze strony pracodawców, w celu wypracowania rozwiązania, które z jednej strony pozwoli na bardziej kompromisowe i racjonalne rozwiązanie tego problemu, a z drugiej nie wyrządzi tak poważnych szkód ekonomicznych i społecznych.

Prezes Zarządu
Porozumienia Branżowego
Związku Pracodawców
Krzysztof Pasternak

Z-ca Prezesa Zarządu
Jerzy Nowak

Z-ca Prezesa Zarządu
Piotr Pluszyński

Chorzów, 22 marca 2006 r.

* Kwartalnik Instytutu Rozwoju Służb Społecznych: *Niepełnosprawność i Rehabilitacja*, Nr 3/2005

Doświadczenie obdarzania miłością

Prawie każdy zna Ewę Błaszczyk z jej dokonań scenicznych, telewizyjnych, słuchowisk radiowych. W ostatnich latach znana aktorka pojawia się w nowej roli: jako rzecznik osób – głównie dzieci – z problemami neurologicznymi, po głębokim uszkodzeniu mózgu będących w stanie śpiączki. Jest ona wraz z ks. Wojciechem Drozdowiczem – twórcą „Ziarna” w TVP, obecnie proboszczem pokamedulskiego kościoła w Lesie Bielańskim – współzałożycielką Fundacji „Akogo?”. Głównym celem Fundacji jest stworzenie pierwszej w Polsce kliniki – wzorca dla dzieci, które doznały ciężkiego urazu mózgu, zapewnienie im bowiem właściwej terapii do półtora roku od urazu przynosi największe efekty. Klinika o nazwie „Budzik”, na dwanaście łóżek, ma powstać przy Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Dużym sukcesem byłoby otwieranie podobnych placówek w innych miastach Polski, w których istnieje już odpowiednia infrastruktura. Jest to przedsięwzięcie wymagające stworzenia od podstaw procedur prawno-organizacyjnych i wzorca medyczno-rehabilitacyjnego. Osoby w śpiączce potrzebują pomocy, nie powinno się wobec nich i ich rodzin pozostawać obojętnym, bo bez niej ich szanse na powrót do zdrowia są znikome. Efektem tych planów jest ogólnopolska akcja „Budzimy do życia”, w którą zaangażowane są różne środowiska, fundacje i stacje telewizyjne. Każdy mógł wesprzeć przedsięwzięcie wysyłając SMS o treści BUDZIMY pod nr 71030 lub dzwoniąc pod nr telefonu 0400 207 401.

W bezprecedensowej kampanii medialnej współdziałały telewizje: TVP, TVN, Polsat oraz wiele znaczących organizacji i fundacji. Pomoc przy kompletowaniu wyposażenia oddziału zapowiedział Jurek Owsiak i jego Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Zadeklarowały ją instytucje i różnorodne firmy, także Poczta Polska.

Fundacja „Akogo?” pomaga zdobyć informacje w zakresie schorzeń neurologicznych, skomunikować się z autoritetami medycznymi, rehabilitantami i psychologami. Przy wsparciu różnych organizacji i instytucji prowadzi działalność społeczno-edukacyjną, popularyzując wiedzę i sygnalizując skalę problemu.

Ewa Błaszczyk jest wiarygodna w tym co robi, gdyż od 2000 roku walczy o przywrócenie najpierw do życia, a później do pewnego poziomu sprawności swojej córki Oli. Swoje traumatyczne przeżycia po tragicznym wypadku, walce z chorobą i jej akceptację, na tle życia osobistego i zawodowego, opisuje w książce „Wejść tam nie można”, której współautorką jest Krystyna Strączek. – Dojrzałam do pełnej akceptacji stanu Oli. Daję jej odczuć, że ma moją miłość w każdym momencie mojego życia, jakiegokolwiek by ono nie było. Doświadczenie obdarzania taką miłością powinien mieć każdy człowiek – i biedny, i bogaty. To chciałabym przekazać innym.

Książka „Wejść tam nie można” jest zbudowana jakby z dwugłosu. Opowieść biegnie dwutorowo przenikając się wzajemnie. Krystyna Strączek cytuje ważne wypowiedzi, ważnych dla tej opowieści ludzi. Porządkuje rzeczywistość, układa fakty w spójną całość. Czasami pointuje wydarzenia. Jest jakby głosem i spojrzeniem z dystansu i z boku.

Ewa Błaszczyk opowiada o swoim życiu w sposób zajmujący i prosty. Wszystko w tej książce podporządkowane jest idei nadrzędnej: opowiedzenie się po stronie cywilizacji życia i misji niesienia pomocy potrzebującym. „Powinno się zmienić postrzeganie niepełnosprawnych. Weszliśmy do Europy, a ciągle nam się zdaje, że jeśli komuś cieknie ślina z ust i nie może opanować pewnych odruchów, to nie jest wart szacunku... Kiedy tylko się da, trzeba o tym mówić, mówić i mówić...” – podsumowuje.



O sensie działania Fundacji pisze dalej K. Strączek cytując doktor Karkowską: „Fundacja podjęła się heroicznej walki o pionierskie rozwiązania problemu, który obecnie pozostaje nierozwiązany w skali ogólnopolskiej. Podjęła się walki o to, by dać szansę dzieciom, które przekreśla się w zbyt krótkim czasie.”

Piękna, wzruszająca książka potrzebna każdemu człowiekowi. O sensie życia, potrzebie dawania, o kondycji ludzkiej, bo „...warto ryzykować, warto grać o wszystko i za wszelką cenę żyć bez lęku /.../. Bycie z drugim polega na tym, by mu dawać z głębi siebie, z tego, co najdroższe, najbardziej intymne /.../. Może życie to dojrzewanie do świadomości, że wszystko jest do oddania?” – kończy Ewa Błaszczyk.

Więcej o Fundacji i jej działalności – na stronie internetowej www.akogo.pl.

Postscriptum

21 marca w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Siemianowicach Śl. miało miejsce jedno z wielu spotkań promujących książkę „Wejść tam nie można”, a przede wszystkim szeroko zapoznające z ideą kliniki „Budzik”. W bardzo interesujący sposób zaprezentowała je przedstawicielka firmy MIR-LEK – stałego partnera Fundacji „Akogo?”, będącej producentem sprzętu medycznego i „Jaśka Kliniki Budzik”. Spotkaniu towarzyszyła wystawa wyrobów tej firmy.

Jolanta



Międzywojewódzka Handlowa Spółdzielnia Inwalidów Warszawa-Zachód z siedzibą w 01-018 Warszawa, ul. Wolność 2a jest firmą handlową działającą na stołecznym rynku od 1953 r. Zajmujemy się handlem detalicznym w wyspecjalizowanych placówkach handlowych: ze sprzętem rehabilitacyjnym, akumulatorami, galanterią skórzaną oraz sklepach spożywczych.

Wiodącą branżą są sklepy ze sprzętem rehabilitacyjnym i ortopedycznym. MHSI podpisała umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia i realizuje wnioski o zaopatrzenie w przedmioty ortopedyczne, co umożliwia klientom – nie tylko z Warszawy, ale i z odległych miast Polski – nabywanie sprzętu refundowanego.

Oferujemy również bogaty wybór sprzętu medyczno-rehabilitacyjnego dla potrzeb ośrodków rehabilitacyjnych, placówek służby zdrowia, sanatoriów oraz klientów indywidualnych, w tym m.in. wanny i kabiny natryskowe dla osób niepełnosprawnych.

Gwarantujemy profesjonalną miłą obsługę.

Sprzedż sprzętu rehabilitacyjnego prowadzimy w następujących sklepach:

- ◆ ul. Jana Pawła II 52/54 tel. 022. 831-76-69
- ◆ ul. Puławska 108-112 tel. 022. 856-99-05
- ◆ al. KEN 93 tel. 022. 644-02-41
- ◆ ul. Koszykowa 53 tel. 022. 629-13-84
- ◆ ul. Żytnia 64 tel. 022. 632-71-28
- ◆ al. Krakowska 274 tel. 022. 846-23-24

Zapraszamy do współpracy!



Poznaj siebie, wykorzystaj swoje możliwości

Fundacja Arka organizuje w Hotelu Magnolia w Ustroniu 10-dniowe bezpłatne poradnictwo psychologiczno-zawodowe „Poznaj siebie, wykorzystaj swoje możliwości”.

Jeżeli jesteś osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym lub umiarkowanym, poszukującą pracy lub pragnącą aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym, zapraszamy do skorzystania z bezpłatnego poradnictwa psychologiczno-zawodowego, które organizujemy w cyklu dziesięciodniowych pobytów w miejscowości Ustroń w Beskidzie Śląskim, w Hotelu Magnolia.

Organizatorzy zapewniają bezpłatny transport w obie strony oraz zakwaterowanie i wyżywienie. W organizowanym pobycie można uczestniczyć wraz z opiekunem. Całkowity 10-dniowy koszt pobytu opiekuna wynosi 50 zł.

Poradnictwo pierwszym krokiem do aktywności zawodowej

Obejmować ono będzie następujące zagadnienia:

- komunikacja interpersonalna,
- ocena potencjału i kierunków rozwoju osobistego,

- prezentacja siebie,
- zasady pisania życiorysu i listu motywacyjnego,
- jak dobrze przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej,
- metody poszukiwania pracy,
- prawo pracy,
- przywileje i obowiązki osoby niepełnosprawnej jako pracownika.

Zasięgnij informacji w tutejszym urzędzie pracy lub na stronie www.arka.clan.pl

By uczestniczyć w naszym programie musisz:

1. Wypełnić ankietę zgłoszeniową – dostępną w urzędzie pracy lub na stronie www.arka.clan.pl i wysłać ją na adres Fundacja Arka, ul. Warszawska 25, 85-058 Bydgoszcz.
2. Mieszkać w miejscowości do 30 tys. mieszkańców.
3. Nie pozostawać w zatrudnieniu i być zarejestrowany w urzędzie pracy jako osoba bezrobotna lub poszukująca pracy.
4. Mieć potrzebę zmiany swojego życia.



Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie organizuje 13 Ogólnopolski konkurs literacki prozy i poezji dla osób niepełnosprawnych (więcej: „NS” Nr 1-2 (192-193) 2006 r.) oraz **IX Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych**.

Udział w Biennale mogą wziąć wszystkie osoby niepełnosprawne uprawiające twórczość plastyczną. Technika i temat prac dowolne.

Konkurs odbywa się w dwóch grupach wiekowych:

- **dzieci i młodzież** (urodzeni po 1 stycznia 1981 r.),
- **dorośli**.

Konkurs dla dorosłych odbywa się w dwóch dyscyplinach:

- malarstwo,
- grafika i rysunek.

Każdy z uczestników może zgłosić do **3 prac** w każdej kategorii.

Ostateczny termin przesłania zgłoszeń: 15 maja 2006 r.

Konkurs odbywa się w dwóch etapach.

W pierwszym etapie należy wysłać kartę uczestnictwa (nie należy przysyłać prac) zawierającą:

- **dane osobowe** (imię i nazwisko, datę urodzenia, adres, numer telefonu, adres e-mailowy, wykształcenie, informację o rodzaju niepełnosprawności lub choroby, informacje o przebiegu działalności twórczej),
- **zdjęcie pracy** formatu 13x18 cm (lub wydruk komputerowy),
- **opis pracy** (tytuł, format, technika, rok wydania).

W przypadku zgłoszenia 3 prac należy przysłać do każdej pracy oddzielny egzemplarz karty uczestnictwa z fotografią pracy.

Zgłoszenia do obu konkursów należy przysyłać pod adres: Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych, 30-336 Kraków, ul. Nowaczyńskiego 1.

(Uczestnicy zakwalifikowani do drugiego etapu konkursu zostaną powiadomieni pisemnie o terminie przesyłania oryginałów prac plastycznych).

Dolnośląskie inicjatywy

Srodowisko osób niepełnosprawnych w Dolnośląskiem, a szczególnie w stolicy regionu Wrocławiu, należy do najbardziej aktywnych w kraju w wielu dziedzinach: edukacji, sportu, działań na niwie kultury i sztuki, aktywności zawodowej. To tutaj inicjuje się szereg przedsięwzięć na rzecz tej grupy osób o charakterze modelowym, które wysoko są oceniane nie tylko przez nie same, zyskują również uznanie władz samorządowych.

Jedną z tych inicjatyw podjętych jeszcze w roku ubiegłym jest „Wrocław bez barier”. Jest to program zwiększania aktywności i samodzielności osób niepełnosprawnych, realizowany przez Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych we współpracy z samorządem Wrocławia.

W ramach tego programu przeprowadzone zostały badania społeczne dotyczące aktualnej sytuacji i potrzeb osób niepełnosprawnych we Wrocławiu, przeprowadzono kampanię reklamową oraz zorganizowano plebiscyt „Dobre Praktyki”, który został objęty patronatem honorowym przez prezydenta Wrocławia.

W plebiscycie mogą wziąć udział instytucje, firmy, osoby fizyczne, ale także projekty i programy służące podnoszeniu aktywności osób niepełnosprawnych. Badania wykazały, że w Polsce zaledwie 16 proc. osób niepełnosprawnych jest aktywnych zawodowo, gdy w krajach Unii Europejskiej średnio 40-50 proc. Jest to duży problem nie tylko dla Wrocławia i zarazem wyzwanie dla uczestników plebiscytu.

Plebiscyt będzie realizowany corocznie, pierwsza edycja zakończyła się 3 grudnia ubiegłego roku, a jego laureatami zostali:



- Bohdan Krakowski, dziennikarz – za stałą współpracę z prasą i popularyzację zagadnień osób niepełnosprawnych, opracowywanie przewodników turystycznych dla osób niepełnosprawnych i organizację oraz krzewienie idei sportów kajakowych dla dzieci, młodzieży i starszych,
- Hectas Usługi Sp. z o.o. – za bardzo aktywne włączenie się do programu „Wspomagane zatrudnienie” i zatrudnienie osób z niepełnosprawnością intelektualną (grupa pracobiorców najbardziej dyskryminowana na otwartym rynku pracy),
- Rzymsko-Katolicka Parafia p.w. św. Antoniego „Wspólnota Muminki” – za pracę integracyjną z dziećmi, młodzieżą i osobami ze sprzężonymi niepełnosprawnościami,
- Tygodnik Panorama Dolnośląska – za stałe podejmowanie na swoich łamach problematyki osób niepełnosprawnych,
- Parafia Rzymsko-Katolicka p.w. św. Andrzeja Boboli – za wybudowanie kościoła całkowicie dostępnego dla osób niepełnosprawnych.

Oprac. J.K.

Kajaki na WWW



Wrocław to silny ośrodek sportu niepełnosprawnych. Znane są osiągnięcia w Polsce i za granicą ciężarowców, pływaków i lekkoatletów. Miejscowi działacze mają zamiar rozwinąć także kajakarstwo jako formę rehabilitacji i turystyki oraz dyscyplinę sportową.

W tym celu między innymi zawarto porozumienie między miejscowym START-em a Regionalną Spółdzielnią Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych RESURS oraz powstał Kajakowy Klub Niepełnosprawnych PTTK. Realizowany jest też, niestety zbyt wolno, program zagospodarowania turystycznego rzeki pod nazwą ODRA 2006. Tym przedsięwzięciom sprzyjają też władze miasta, które pragną ożywić Odrę, jej kanały i dopływy w ramach Wrocławskiego Węzła Wodnego, w skrócie określanego jako WWW. W te działania aktywnie włącza się właśnie Spółdzielnia RESURS, która wydała ostatnio przewodnik turystyczny dla osób niepełnosprawnych pt. „Kajakiem po Odrze we Wrocławiu”.



Należy podkreślić, że jest to już trzeci przewodnik tego wydawcy, a pierwszymi były opracowania o Wrocławiu i okolicach miasta.

W tegorocznym sezonie letnim spółdzielnia organizuje integracyjne obozy sportowo-turystyczne i turnusy rehabilitacyjne na WWW oraz w Osieku na jeziorze Kałębie w Borach Tucholskich. Będą też prowadzone oddzielne zajęcia rehabilitacyjne na kajakach.

Te skojarzone działania powinny uczynić Wrocław wiodącym ośrodkiem kajakarstwa osób niepełnosprawnych i stanowić argument, by kajakarstwo weszło wreszcie jako dyscyplina sportowa do programu Paraolimpiady Pekin 2008.

Bohdan Krakowski

Art – play art!

Stowarzyszenie Śląskie Centrum Edukacji i Rehabilitacji ARTERIA powstało w Katowicach, aby prowadzić pracę z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie. Celem nadrzędnym jest wspieranie osób niepełnosprawnych poprzez terapię przy pomocy sztuki i edukacji. Prowadzi ono m. in. zajęcia takie jak grafika, malarstwo, plastyka, ceramika, oraz zajęcia teatralne, rehabilitacyjne.

Współczesnej świadomości osoba upośledzona umysłowo ma ograniczone możliwości poznawcze. I właśnie przez ten stereotyp ma ona zamknięte drogi do różnych miejsc i dziedzin życia. Młodzież niepełnosprawna kończąca naukę w szkole ponadpodstawowej często pozostaje bez zaplecza rehabilitacyjnego oraz bez dostępu do terapii, która jest konieczna w socjalizacji i uspołecznieniu, a wreszcie jej usamodzielnieniu. Podejmowane przez Stowarzyszenie ARTERIA działania oraz wprowadzane metody mają pomóc w swobodnym funkcjonowaniu takich osób w społeczeństwie.

Obszary, na których Stowarzyszenie ARTERIA opiera swoją działalność to:

- prowadzenie terapii, która ma na celu zaktywizowanie wychowanków,
- rozwijanie zdolności oraz umiejętności językowych wychowanków,
- aktywizacja wychowanków oraz ich rodzin,
- poradnictwo psychologiczne i działania wspierające rodziny wychowanków w sytuacjach trudnych,
- pomoc prawna rodzinom wychowanków,



ARTERIA W AKCJI



– pomoc w organizacji czasu wolnego wychowanków (wspólne wyjścia do kina, teatru, zwiedzanie wystaw), szeroko pojęta socjalizacja oraz uspołecznienie,

– aktywny udział w życiu społecznym osób niepełnosprawnych (udział w wymianach międzynarodowych, organizacja wspólnych wyjazdów oraz imprez).

Stowarzyszenie ARTERIA było organizatorem międzynarodowego projektu z udziałem młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie z Litwy, Portugalii, Rumunii i Polski, który odbywał się w dniach od 19 do 26 marca w Bukowinie Tatrzańskiej pod hasłem: Art – play art!

Program warsztatów zakładał połączenie działań manualnych bazujących na formach plastycznych, malarskich, graficznych oraz pracy ze szkłem, połączonych z terapią ruchową. Projekt ten to również szeroko rozumiana integracja międzykulturowa. Dlatego przewidziano inne formy aktywności. Uczestnicy projektu mieli okazję zwiedzić Teatr Witkatego, poznać go od kulis, spacerować po Zakopanem i Tatrzańskim Parku Narodowym. Atrakcjami kolejnych wieczorów były także prezentacje poszczególnych krajów biorących udział w projekcie przygotowane przez grupy narodowe.

Projekt wymiany zrealizowano dzięki wsparciu Unii Europejskiej w ramach Programu Młodzież.

Adres placówki:

Stowarzyszenie ARTERIA,
ul. Francuska 29, 40-027 Katowice, tel.
032 253 62 30

Oprac. Jotka

Wielkanocne

Obrzędy i zwyczaje wiosenne zaczynały się zwykle na początku lub w połowie marca, czyli jakby wyprzedzały nieco wiosnę kalendarzową. Prawdopodobny jest pewien ich związek z obrzędami Słowian bałkańskich oraz Francuzów czy Włochów (dawniej Rzymian), gdzie wiosna w przyrodzie zaczyna się wcześniej.

Spośród obrzędów i zwyczajów wiosennych najpopularniejszymi, są: topienie marzanki, gaik-maik, „wierzbovina” („palmowanie”), „śmigus” (mokry i suchy), chodzenie z kogutkiem oraz znane na terenie Podlasia „wołowe wesele” i „konopielka” oraz w innych regionach palenie żuru, czy wieszanie Judasza, wynoszenie śmierciuchy, pucheroki, bziuki koprzywnickie, siuda-bada czy powszechna już święconka.

Tradycyjnie w Niedzielę Palmową odbywają się kiermasze i przeglądy wielkanocnych widowisk obrzędowych. Do Węgorzewa przyjeżdżają zespoły przede wszystkim z północnej i wschodniej Polski i z Wileńszczyzny. Na kiermaszu największym zainteresowaniem, jak co roku cieszą się pisanki z Lipska nad Biebrzą – robione starą metodą batikową i złote pisanki na jajach strusich (!) oraz fatermechy – ciasteczka z marchwią, a także chleb pieczony na liściach chrzanu, baby drożdżowe, mazurki, pierniki i oczywiście pyszne wędliny ze słynnym kindziukiem na czele!

W największych sanktuariach Polski odbywają się w tym okresie misteria, a także plenerowe widowiska pasyjne.



Ab ovo

Starożytni Rzymianie uważali jajko za symbol początku życia, stąd też zwrot „ab ovo”, czyli „od jajka” co wskazywało, iż rzecz traktowana jest od absolutnego początku.

tradycje

Zwyczaj zdobienia jaj na Wielkanoc trwa do dzisiaj. Od techniki zdobienia uzależniony jest ich podział na kraszanki („krasa” – barwa czerwona), pisanki (jaja pokryte rysunkami), nalepianki (jaja ozdobione różnobarwnymi wycinankami z papieru) czy wyklejanki – ozdabianie jaj przez nałożenie ornamentu z rdzenia sitowia.



Śmigus

Występował w dwóch postaciach albo, mówiąc inaczej, dwa różne zwyczaje określane były tą samą nazwą: pierwszy – to był śmigus mokry, zwany inaczej lanym poniedziałkiem, polegający na oczyszczaniu się przez wodę (później już jako wesola zabawa), a drugi – to było chodzenie od domu do domu chłopców, którzy podobnie jak dziewczęta składali życzenia i śpiewali pieśni, otrzymując za to „wykup” czyli najczęściej jaja lub świąteczne ciasta.

Wielkanocne przysłowia

„Pogoda w kwietniową niedzielę wroży urodzaju wiele”

„W dniu krzyżowe męka Boża, wstrzymują się od siewu zboża”

„W Wielki Piątek, dobry siewu początek”

„Kiedy w Wielki Piątek rosa to nasiej gospodarzu dużo prosa, A jeżeli w Wielki Piątek mróz To prosno na górę wóz”

„Jeżeli w Wielki Piątek deszcz kropi Radujcie się chłopci (będzie urodzaj)”

Oprac. Georgia

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”

(J. Słowacki, Beniowski)



Jeszcze tu i ówdzie popruszy śnieg, tam i tu przymrozek uszczypnie, ale to już najprawdziwsza wiosna przyszła. Drzczucie zmian w przyrodzie zmienia się w zupełną pewność...

Mleczce

Czy kiedykolwiek na całym świecie
Widział ktoś w wazonie mleczce?
One zawsze pierwsze wiosnę zwiastują
Albo czy ktokolwiek widział je za szybą,
na wystawie?
Tam królują tylko wytworne róże,
goździki, storczyki, azalie,
Na każdą okazję zawsze dostępne i osiągalne.
A pospolite mleczce, co pełno ich rośnie
w trawie,
Każdy lekceważy, nie zauważa prawie.
One wiedzą o tym dobrze, że są tak
nielubiane,

Po zerwaniu zaraz wędną,
Przechylając główki, płaczą białymi łzami.
A ja – gdy tylko wiosna się zbliża,
trawa zazieleni,
Wypatruję – czy już są? Czy już słońcem
zakwitły?
Chociaż zaraz po nich inne kwiaty kwitną,
bardziej okazałe.
Żegnam je z żalem i czekam do wiosny,
kiedy się znów pojawią.
Halina Burdajewicz



Moje szczęście

Moje szczęście przyszło nocą, cichutko
Zapukało do drzwi moich – leciutko
Zapukało... i czekało godzinę
Moje szczęście upragnione – jedyne
I odeszło, nic nie mówiąc nikomu
Moje szczęście – nie zastało mnie w domu

Jadwiga Wójcik

Wiosna

domyślam się wiosny
pachnie nawet
kartka papieru
z wierszem o pierwiosnku
jaskółką przeczuć
dają sobie nadzieję
tak rozgorączkowaną
jakby słońce
wychodziło na gody
gazety podają już ceny
pierwszych truskawek

Lilla Latus

I zrzuca marzec
zimowe srebro
Wiatr słonkowy
mknie na skwer
Tam przebiśniegi
tańczą drobiażdżkiem
i bez ustanku
widzą
wysubtelnione panie –
Pragnę ich ciepłych ust...

Wiosna

Czemu tak trudno
ogarnąć świat
różnokolorowy:
wstającą trawę
uśmiechy brzóz
stulone śnieżyczki
stokrotki z alabastru
i niebo
obsypane turkusem...
Czemu tak trudno
odgarnąć
przeszłość znad oczu
by zobaczyć
w i o s n ę
Ona otwiera ramiona
– nie dla mnie

Henryk Czyż

Oprac. Iwona Kucharska



V Forum na rzecz Osób Niepełnosprawnych

Pierwsza, najodleglejsza informacja na stronie internetowej Niepełnosprawni na Uniwersytecie Gdańskim, z datą 5 września 2003 r. podaje, że powstała lista dyskusyjna o psach prowadzących „Pies przewodnikiem”. W dalszym ciągu można śledzić kolejne rezultaty działań na rzecz studentów z niesprawnościami: przywrócenie stypendiów specjalnych, seminaria na temat wzmacniania aktywności osób niepełnosprawnych – Eurosprawni, informacje o pojawiających się programach, kontaktach, ofertach pracy, szkoleń, nagrodzonych pracach dotyczących problemu. – Jednak rzecz miała swój początek wcześniej, skoro 21 marca tego roku odbyło się Forum na rzecz Osób Niepełnosprawnych po raz piąty. Istnieje Rektorska Komisja Uniwersytet bez Barrier – organizator tej części działań uczelni.

Między szkołą a uczelnią. Student – osoba dorosła

Ten tytuł spotkania nie uwzględnia widocznie osób niepełnosprawnych, bo też widok uczniów czy studentów na wózkach, z białą laską, z psem nie zwraca niczyjej szczególnej uwagi.

Forum odbywało się w dwóch miejscach – namiocie, gdzie można było znaleźć różnorakie informacje o uczelni, w auli zaś wysłuchać interesujących wystąpień. Prof. dr hab. Teresa Bauman mówiła na wstępie o szkole, jaki przeżywa młody człowiek, który dopiero co był uczniem i jeszcze dzieckiem pod opieką rodziców, i raptem staje w obliczu upragnionej samodzielności, która okazuje się przede wszystkim początkiem całkowitej własnej odpowiedzialności i umiejętności znalezienia się w nowej sytuacji – poza domem.

Ten temat podjął następnie, istniejący od 11 lat i skupiający licealistów i studentów, znany w Gdańsku z ciekawych dokonań, Teatr Wybrzeżak. W kilku scenkach, których miejsce akcji – dziekanat, biblioteka, spotkanie z opiekunem roku – podpowiadała widowia, dorzucając też aktorom

– w prowokująco czynionych przez nich przerwach – zdumiewające swoją treścią ciągi kwestii. Wydzwięk terapeutyczny, wychowawczy płynący z poprawnego, życzliwego rozwiązania problemu osiągnano w ponownym przedstawieniu tej samej scenki z udziałem osoby z sali. Taki to jest teatr. Młodzi aktorzy i widzowie bardzo lubią tę wspólnotę działań.

Wykład pani profesor i konkluzje przedstawianych scenek prowadziły do jednego wniosku – żeby bezstresowo poruszać się na rozprężonej uczelni i nie pogubić się w nowej rzeczywistości trzeba z siebie jak najprędzej zrobić eksperta, odsunąć mamę. – Lepiej niech wcale nie przyjeżdża – rzucił Paweł Urbański, niewidomy student, który szkołę średnią kończył w Norwegii i tam otrzymał maturę, a tu objawia się jako „wschodząca gwiazda ekonomii”.

Studia i praca

Na uczelni studiuje ok. 200 studentów niepełnosprawnych, niewidomych i niedowidzących, z dysfunkcją ruchu, niesłyszących i niedosłyszących. Sytuacja tych ostatnich poprawiła się znacznie odkąd zainstalowano

urządzenia umożliwiające im normalne pobieranie nauk. – Nie wiemy ilu jest ich w rzeczywistości mówi prof. Dorota Simpson, przewodnicząca Rektorskiej Komisji Uniwersytet bez Barrier. – Nie wszyscy ujawniają swoją niepełnosprawność, nie uważają się za niepełnosprawnych, wiemy jedynie o tych, którzy pobierają stypendia specjalne.

Ja osobiście w szkole ani na studiach nie znałam ani jednej osoby niepełnosprawnej. W Gdańsku powtarzano sobie z ust do ust budującą wieść o pewnym inżynierze, który uległ wypadkowi i na wózku wrócił do pracy, i że specjalnie dla niego zrobiono podjazd. Owszem, znalazłam dwie niedosłyszące kreslarki.

Jednak i teraz w Trójmieście, jedynie na Uniwersytecie wykazuje się taką dbałość o studentów niepełnosprawnych. Na sali widziałam jedną osobę na wózku – Renatę Murawską, która po ukończeniu studiów pracuje w Fundacji Integralia przy ERGO HESTIA – znanej w Gdańsku firmie ubezpieczeniowej. Sopocka Fundacja istnieje od dwóch lat, powstała z ogłoszenia programu Unii Europejskiej i funkcjonuje w powiązaniu z taką samą fundacją w Barcelonie. Pracuje

w niej 11 osób, na jednakowych warunkach pełnosprawni i niepełnosprawni – absolwenci, studenci dzienni i zaoczeni.

W kolejnej części Forum Daria Łobodzińska przez dobrą godzinę bardzo profesjonalnie zdradzała sekrety dobrego zaprezentowania się przed przyszłym – być może – szefem. No cóż, najlepiej byłoby startować do szukania dobrej pracy chyba po ukończeniu szkoły teatralnej, bo wiedzę weryfikuje się w trakcie pracy, a żeby ją zyskać należy się przede wszystkim odpowiednio zaprezentować.

Miałam okazję porozmawiać chwilę z Rafałem Charłampowiczem, anglistą, który za towarzysza ma psa – cóż to za wspaniałe, jakże taktowne zwierzę. Pan Rafał jest po studiach, zaczął pracę jako tłumacz. Jednak stwierdzając, że jest w tym zawodzie zbyt duża konkurencja, podjął pracę w pracowni komputerowej i nie jest jedynym niepełnosprawnym pracownikiem kadry Uniwersytetu. Wymieniano też nazwisko nieobecnego na spotkaniu Szymona Formeli, socjologa, który się doktoryzuje. Jak mówi prof. Simpson, trzeba spełnić bardzo wiele warunków i przebrnąć przez wiele formalności, by zatrudnić na uczelni osobę niepełnosprawną.

Niepełnosprawni pełnoprawni

Pod tym hasłem, pod auspicjami Akademickiego Centrum Kultury UG, Wydziału Nauk Społecznych, Komisji Rektorskiej Uniwersytet bez Barrier i Centrum Promocji Wydziału Ekonomicznego ogłoszono konkurs fotograficzny, którego werdykt ogłoszono podczas

Forum. Pierwszą nagrodę – aparat cyfrowy, otrzymał Zbyszek Carewicz z Warszawy, drugą – bon na wywołanie zdjęć, Łukasz Ostalski z Gdyni, trzecią – album fotograficzny, Artur Rogalski z Radomska. Przyznano też dwa wyróżnienia, dla Piotra Wittmana z Gdańska i Mateusza Zagórskiego z Warszawy. Przyjemnie również było wymienić laureatów konkursu z różnych miast Polski.

Powiem, że z satysfakcją wypisałam te instytucje sprawcze ogłaszające konkurs, jak

I nagroda

Zbyszek Carewicz
„Brak barier”



Nad przebiegiem tego spotkania czuwała dr Anna Kobyłańska, pełnomocnik rektora ds. osób niepełnosprawnych. Interesujące i żywo się toczące było to Forum, jak chyba zawsze, gdy na sali są ludzie młodzi, studenci – inteligentni, zadziorni, dowcipni. Trochę żal, że brakowało na sali licealistów, którzy w tym samym czasie bardzo tłumnie wypełniali namiot z owymi informacjami. Tematy, jakie poruszano w wystąpieniach z pewnością dałyby im wiele do myślenia u progu ich może jeszcze nie dorosłego, ale już dorosłego życia.

Teresa Patejko

cieszy to, że problem ludzki stał się faktem oczywistym w życiu i działalności tej prestiżowej uczelni wyższej, która ma najstarsze tradycje w oświacie i kulturze Wybrzeża. Prof. Dorota Simpson przypisuje zasługi w tej mierze rektorowi Uniwersytetu, prof. Andrzejowi Ceynowie, który jako humanista odznacza się dużą wrażliwością. Bardzo dużo zrobiono dla studentów niepełnosprawnych, takich udogodnień nie ma na żadnej innej uczelni Trójmiasta. Ich obecność podnosi widocznie atmosferę przyjaźni, empatii, lepszego zrozumienia w życiu studenckiej społeczności.

III nagroda

Artur Rogalski
„Pomogę Ci”



Festiwal ALBERTIANA w Krakowie już po raz szósty zaprosił 31 marca zwycięskie zespoły teatralno-muzyczne i liczne grono gości do Teatru im. Juliusza Słowackiego na finałową galę. Anna Dymna i Lidia Jaggar prowadziły spotkanie kameralnie, a jednocześnie z rozmachem, prawie rodzinnie, a jednak w poczuciu i trzeźwo przyznać, że w doborowym towarzystwie senatorów RP, przedstawicieli władz miasta, regionu i PFRON. Dzięki ich obecności impreza zyskała rangę wydarzenia kulturalnego.



ALBERTIANA

2006

Stań z nami po



Ks. kardynał Franciszek Macharski w otoczeniu nagrodzonych Medalem św. Brata Alberta



„Paweł i Gawel” – zespół Muminek Blues Band z Wrocławia

Można powiedzieć, że był to dzień pełen niespodzianek. W trakcie festiwalu ks. kardynał Franciszek Macharski dokonał wręczenia Medali św. Brata Alberta, nagradzając osoby szczególnie ofiarne w działaniach na rzecz i dla niepełnosprawnych. Odznaczenie ustanowiono w 1997 r., zatem przyznano je po raz dziesiąty. Laureatami za 2005 r. zostali: ksiądz prałat Jan Bielawski z Krakowa, Jas van Lieshout z Holandii – obaj za wieloletnią działalność charytatywną na rzecz osób niepełnosprawnych oraz Mateusz Dzieduszycki z Warszawy, dzięki któremu – jak mówiła Anna Dymna – telewizja p o ś w i ę c a

coraz więcej uwagi sprawom niepełnosprawnych i który angażuje się bardzo osobiście w przedsięwzięcia mające na celu krzewienie w społeczeństwie polskim idei integracji osób niepełnosprawnych.

Z wielkim wzruszeniem medal odebrała również aktorka Ewa Błaszczyk z Warszawy, współzałożycielka Fundacji „Akogo”, pomagającej dzieciom po ciężkich urazach mózgu za „pełną podziwu determinację w tworzeniu kliniki «Budzik»” – pierwszej w Polsce kliniki rehabilitacji neurologicznej w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Głównym punktem programu, obok wręczenia i odbioru nagród, były występy zespołów teatralnych,

ALBERTIANA
2006



„Zabi król” – zespół Zaczarowany Świat z Kruszwicy





Anna Dymna i ks. kanonik Tadeusz Zaleski zostali nagrodzeni Medalem Samorządu Województwa Małopolskiego przez marszałka Janusza Sepiola (pierwszy z prawej) oraz Witolda Kozłowskiego (z lewej) przewodniczącego Sejmiku Małopolskiego



słonecznej stronie życia

które zwyciężyły w eliminacjach odbywających się na terenie całego kraju. Tegorocznymi zdobywcami pierwszych miejsc zostały zespoły teatralne „Zaczarowany Świat” z WTZ z Kruszowicy za przedstawienie „Żabi król”; „Dobre chęci” z WTZ z Augustowa za przedstawienie „Tele-życie”; zespół teatralny z WTZ z Zabrze za przedstawienie „Przebudzenie”; „Nasza Lepsza” z Środowiskowego Domu Samopomocy z Lublina za przedstawienie „Nowe szaty cesarza” oraz „Muminek Blues Band” z WTZ z Wrocławia za przedstawienie „Paweł i Gawel”. Ten ostatni swym wręcz brawurowym występem dosłownie porwał widownię, która reagowała bardzo żywiołowo brawami i komentarzami.

Niezwykle piękną niespodzianką był króciutki, znakomity recital Ewy Błaszczyk z akompaniamentem gitary Andrzeja „E-mola” Kowalczyka.

Występy zespołu teatralnego „Radwanek” ze Schroniska dla Niepełnosprawnych w Radwanowicach

z przedstawieniem „Calineczka” oraz kolorowego chóru „Weselka” („Tęcza”) z Żytomierza na Ukrainie ubogaciły uroczystość finałową ALBERTIANY. Na zakończenie prawdziwą niespodziankę sprawił gość specjalny: grupa wokalnoinstrumentalna „Nadzieja”, działająca przy Krakowskiej Szkole dla Niewidomych i Słabowidzących, która porwała wszystkich do tańca radości na scenie teatru.

Festiwal ALBERTIANA jest okazją do prezentacji dorobku artystycznego teatrów działających w placówkach dla osób niepełnosprawnych z całej Polski.

ALBERTIANA
2006



„Weselka” („Tęcza”) z Żytomierza

Eliminacje wstępne odbywają się w pięciu dużych regionach,

a udział w nich bierze około tysiąca uczestników. Zwycięzcy nagradzani są możliwością wystąpienia na Dużej Scenie Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie oraz otrzymują „Maski Teatrów Krakowskich” wykonane w WTZ w Lubinie. Laureaci drugich i trzecich miejsc otrzymują statuetki „Albercik” wykonane w WTZ „Karczemka” w Otłoczynie.

Od początku Ogólnopolski Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych ALBERTIANA organizują Fundacja im. Brata Alberta i Fundacja „Mimo wszystko” przy wsparciu

Teatru im. Juliusza Słowackiego. Ich prezesi – Anna Dymna i ks. kanonik Tadeusz Isakowicz-Zaleski – zostali również uhonorowani pięknymi medalami Samorządu Województwa Małopolskiego za dotychczasową pracę, ogromne zaangażowanie w działalność społeczną oraz za trud i osobisty wkład w krzewieniu idei solidarności z osobami niepełnosprawnymi.

Wspaniałym mottem działania obu fundacji jest hasło: „Możemy zmieniać świat na lepszy i jaśniejszy! Stań z nami po słonecznej stronie życia.”

Komentarzem zaś i podsumowaniem niech będą słowa ks. prałata Bielawskiego do uczestników ALBERTIANY: – Jesteście nam bardzo potrzebni, aby się od was uczyć miłości, i aby świat się uczył miłości.

Iwona
Kucharska
fot. ina-press



W dniach 23-26 lutego w Hong-Kongu rozegrano pierwszy w bieżącym sezonie sportowym Puchar Świata w szermierce na wózkach.

Polacy ratują honor



Zawody zdominowali szermierze dwóch ekip azjatyckich – Chin i Hong-Kongu (ekipy te zawsze startują oddzielnie). Gospodarze byli faworytami turnieju i było to dla wszystkich oczywiste. Wszak już od dwóch lat wiodą prym w światowej szermierce osób niepełnosprawnych. Tym razem jednak ich przewaga okazała się wręcz miażdżąca. Na dziesięć indywidualnych konkurencji i dwie drużynowe, które znalazły się w programie pierwszego w tym roku turnieju, Chińczycy wygrywali aż sześciokrotnie, natomiast ich pobratymcy – reprezentanci Hong-Kongu – stawali na najwyższym podium cztery razy. W sumie Azjaci zdobyli 29 medali (na 46 wszystkich uzyskanych) budząc wśród pozostałych nacji podziw, szacunek, ale i spory frasznek o to, co czeka naszych reprezentantów nie tylko na Paraolimpiadzie w Pekinie, ale już na najbliższych październikowych Mistrzostwach Świata, które na szczęście (ale to małe pocieszenie) odbędą się nie w „jaskini smoka azjatyckiego”, ale na Starym Kontynencie w Turynie.

Polacy, ograniczeni możliwościami finansowymi, startowali w Hong-Kongu mniejszą niż zwykle, ale jednak dość silną ekipą (6 osób – sami mężczyźni, w tym 5 paraolimpijczyków z Aten). Biało-czerwoni w zasadzie obronili honor „reszty świata”. Zdobyli bowiem dwa złote medale, jeden srebrny i dwa brązowe, zajmując trzecie miejsce w końcowej klasyfikacji. Na czwartym miejscu uplasowali się Francuzi, którzy wracają z dorobkiem siedmiu medali (jednak bez złotych).

i wzięli udział we wspólnym z Azjatami zgrupowaniu szkoleniowym. Tak długi pobyt kosztował ich z pewnością „fortunę”, no ale cóż, widocznie trójkolorowych na to było stać. Dla naszych fехmistrzów kilkudniowy pobyt przed zawodami byłby po prostu zbyt drogi, niestety.

Poziom tych zawodów był bardzo wysoki i doskonale odzwierciedlał aktualny stan światowej szermierki na

wymiany ataków, parad, ripost i powtórzeń, to cechy znamionujące współczesną szermierkę na wózkach, którą w najlepszym wydaniu mogliśmy widzieć na plan-szach Hong-Kongu już od pierwszych walk eliminacyjnych. Przyjezdnym zawodnikom i ich trenerom przykro było jednak stwierdzić, że sprawcami tych pełnych wirtuozerii mistrzowskich popisów byli głównie „skośnoocy” szermierze. Dwa złote medale zdobyte przez naszych dzielnych rycerzy były dla nas i dla pozostałych Europejczyków bardzo miłym akcentem (ale i tylko akcentem) tegorocznego World Cup „made in Hong-Kong”.

No cóż, jak już powiedzieliśmy, poziom szermierki jest za sprawą przede wszystkim Azjatów bardzo wysoki i będzie się on na pewno jeszcze podnosił przed Igrzyskami w Pekinie. Kraje, które chcą rywalizować o medale w Pucharach Świata i na najbliższych igrzyskach w 2008 roku muszą prowadzić przygotowania w pełni profesjonalnie (tak jak to czynią sportowcy pełnosprawni). A więc: trening



Francuzi potraktowali przygotowania i start w Hong-Kongu bardzo serio, ambitnie i można powiedzieć profesjonalnie. Przyjechali na turniej aż 10 dni wcześniej

wózkach. Ogromna szybkość i dynamika akcji, niebywale precyzyjne i niemal niewidoczne dla postronnych obserwatorów ruchy końca broni, długotrwałe, zaciekle

reszty świata

codzienny – 5 razy w tygodniu po kilka godzin, plus odnowa biologiczna, rehabilitacja, sporty uzupełniające, do dyspozycji lekarze różnych specjalności, masażyści, ponadto zespół naukowo-badawczy, stały monitoring i kontrola treningu, startów itp. No i oczywiście sprzęt najwyższej jakości, możliwość stałych kontaktów z zawodnikami pełnosprawnymi, jako sparingpartnerami (integracja w sporcie jest warunkiem *sine qua non* dynamicznego i prawidłowego rozwoju sportu niepełnosprawnych), rozszerzenie składu kadry, upowszechnienie sportu, szermierki wśród niepełnosprawnych. Na to

wszystko potrzeba w Polsce dużo więcej środków, ale też dobrego klimatu dla sportowców niepełnosprawnych, życzliwości wielu środowisk i grup zawodowych.

Na zawodach w Hong-Kongu startowały ekipy 12 państw (w sumie około 90 zawodniczek i zawodników, którzy zgodnie z obowiązującym regulaminem muszą walczyć w dwóch broniach). Więcej informacji i zdjęcia można zdobyć pod adresem http://www.hksap.org/2006_wheelchair_fencing_world_cup/index.asp.

Grzegorz Stanisławiak
fot. Jakub Nowicki

Medale Polaków:

Dariusz Pender – złoty medal w szpadzie kat. A
Robert Wyśmierski – złoty medal w szabli kat. B
Robert Wyśmierski – srebrny medal w szpadzie kat. B
Piotr Czop – brązowy medal w szabli kat. B
Arkadiusz Jabłoński – brązowy medal w szabli kat. A



御
歳
暮

Piąty „Bartosz” w Tarnobrzegu



6 maja odbędzie się
w Tarnobrzegu kolejny
jubileuszowy V Turniej
„Bartosz 2006”
w wyciskaniu sztangi leżąc.

W pięcioletniej historii turniej z roku na rok cieszył się coraz większym zainteresowaniem i uznaniem. Wzrastała liczba uczestników sprawnych i niepełnosprawnych, a ponieważ turniej ma charakter integracyjny, może wziąć w nim udział każdy, kto uprawia sporty siłowe. Piątą edycję „Bartosza” uświetnią atrakcyjne pokazy sprawności fizycznej i siły Mariusza Pudzianowskiego – strongmana, trzykrotnego mistrza świata oraz pokaz Tai Chi, jednego ze stylów Wu Shu, w wykonaniu Łukasza Klejnberga, ucznia mistrza Zhang Fen Juna.

Organizatorami tego sportowego przedsięwzięcia są: „Integracja – Stowarzyszenie Sprawnych Inaczej i Przyjaciół” oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji „Wisła”. Patronat medialny objęły „Kulturystyka i fitness” oraz „Nasze Sprawy”.

Turniej, w którym udział weźmie około 50 zawodniczek i zawodników będzie ostatnim sprawdzianem formy przed mistrzostwami Polski, które odbędą się w Bydgoszczy w dwa tygodnie później. Zgłoszenia przyjmowane są do 21 kwietnia, informacje i kontakt: www.integracja.livenet.pl.

Stowarzyszenie „Integracja” powstało w 1999 roku. Podstawowym kierunkiem jego działania jest sport. Obecnie przy stowarzyszeniu działa pięć sekcji: wyciskania sztangi leżąc, kulturystyki i fitness, pływania, rehabilitacji ruchowej i tenisa stołowego. Oprócz działalności sportowej podejmuje również różnorodne działania, których celem jest wyrównywanie szans osób niepełnosprawnych. Z powodzeniem realizowana jest własna strategia PR, której bezpośrednimi efektami są między innymi: promowanie aktywności społecznej osób niepełnosprawnych, propagowanie uprawiania sportu, promocja grupy liderów, a także zmiana nastawienia i postaw względem niepełnosprawności oraz samego stowarzyszenia. Działa na terenie Tarnobrzegu i powiatu tarnobrzegskiego. Jest zrzeszone w PZSN „Start” oraz w Polskim Związku Kulturystyki, Fitness i Trójboju Siłowego.

Oprac. J.K.



Integracja Tarnobrzeg



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.